Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-93, 15.
Tel. Administracji 73.

Szkielety ludzkie na terenie Belwederu.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9280. *Lwów, piątek 18 lipca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Marszałek Szymański u P. Prezydenta Rzpltej.

W sieci handlarza żywym towarem. - Straszny wypadek w powiecie buczackim. - Twór fantazji sprytnego kombinatora. - Wynajęty żbir dźgnął dwukrotnie nożem w brzuch swą ofiarę. - Napad bandycki w Zabiu. - Wstrząsający wypadek na Pomorzu. - Tragedja rodzinna w Warszawie.

Nowy akt sabotażu Ukr. Org. Woj.

ŻOŁNIERZ LITEWSKI UCIEKŁ DO POLSKI.

Wilno, 16. lipca. (PAT). Onegdaj w rejonie wsi Andrzejewo na placówce granicznej Wiżajni **przekroczył granicę uzbrojony żołnierz litewski,** wchodzący w skład podgarnizonu kowieńskiego, który oświadczył, iż zbiegł dobrowolnie i **prosił o udzielenie mu prawa azylu w Polsce.**

—o—

STATYSTYKA POŻARÓW W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. lipca. (st). Według danych powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w ub. miesiącu nawiedziło Polskę **1932 pożarów.** Razem spłonęło 5 tys. objektów, a suma zgłoszonych strat przekracza 10 milj. zł.

—o—

MIĘDZYNAR. TURNIEJ SZACHOWY W HAMBURGU.

Hamburg, 16. lipca. (PAT). W trzecim dniu **międzynarodowego turnieju szachowego** wszystkie mecze zostały nieukończone. Stan meczu Polska-Łotwa 2 do 1 przy jednej partji niedokończonej. Partja Polska Stany Zjednoczone po 4 dniach zakończyła się na remis.

—o—



KOSZTOWNY WECK-END KUPIECKIEJ RODZINY.
Do artykułu na str. 8).

PADEREWSKI PODDAŁ SIĘ OPERACJI ŻYLAKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. lipca. (st). W Paryżu bawi od dłuższego czasu **Ignacy Paderewski.** Po kilkutygodniowej chorobie w klinice dra Chossota, gdzie poddał się operacji żylaków, opuścił już zakład. Paderewski cierpiał tak bardzo, że zachodziła obawa, czy będzie mógł pojechać do Ameryki, gdzie w dniu 1. padziernika ma rozpocząć tournee koncertowe.

—o—

DRUŻYNA AWJONETEK ODLECIAŁA DO BERLINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. lipca. (st). Dziś w południe z lotniska cywilnego w Mokotowie odleciała **drużyna oficjalna awjonetek,** udająca się przez Poznań do Berlina na międzynarodowy konkurs awjonetek. Mimo deszczu na lotnisku zgromadzili się przedstawiciele władz i sfer lotnictwa. Odlatujących żegnali wicemin. **Czapski,** szef lotnictwa cywilnego w Min. komunikacji pułk. **Filipowicz,** pułk. **Rayski,** szef misji francuskiej gen. **Denain** i szereg wyższych oficerów.

—o—

Paradoks taryfowy.

Z poważnych kół, zgrupowanych około przemysłu drzewnego, otrzymaliśmy poniższe uwagi i podajemy je na czołowem miejscu jako typowe zarówno dla chaosu, panującego w niektórych dziedzinach naszej polityki gospodarczej, jak również jako dokument upośledzania interesów Małopolski przez centralne instytucje państwowe. — **Red.**

Lwów, 17. lipca.

Duszący się z powodu kurczenia się zbytu **polski przemysł drzewny,** znalazł ostatnio pewne możliwości eksportu materjałów tartych, w szczególności świerkowych i jodłowych, **do rozmaitych stacji Wschodnich.** Niestety tych możliwości wyzyskać **nie może Małopolska,** ponieważ najpomyślniej względem Małopolski położone stacje graniczne tj. **Grajewo i Raczki są dla Małopolski zamknięte.**

Taryfy bowiem kolejowe tak zdumiewająco zostały skonstruowane, że **transport materjałów z Małopolski do Prus Wschodnich przez te stacje graniczne w zupełności jest wyłączony.**

Rodzi to takie **katastrofalne i dewastacyjne następstwa gospodarcze,** że z całą stanowczością musimy się upomnieć o ich usunięcie.

Postaramy się zilustrować to **na przykładach:** Koszty transportu materjału tartego wynoszą za 10 ton — wedle taryfy związkowej polsko-niemieckiej, 1) ze stacji Skole do granicy pod Zbąszyniem **za km. 681 zł 182.—,** 2) ze stacji Skole do granicy pod Grajewem **za km. 657 zł. 284.—.** zatem przy relacji: Skole—Grajewo **mniejszej o 224 km.** od relacji: Skole—Zbąszyń, koszta transportu są **wyższe o zł. 102.— za 10 ton.** Lecz nie na tem koniec.

Wewnętrzna taryfa eksportowa D. **1 zamyka wogóle obie wzmiankowane stacje Grajewo i Raczki dla przewozu materjałów drzewnych z Małopolski zagranicę po przez te stacje.** Skutek jest ten, że Małopolska dysponuje jako punktami wypadowymi do Prus Wschodnich **jedynie stacjami Jamielnik i Rakowice,** przewóz jednak dalszy tych materjałów po stronie niemieckiej nie wytrzymuje dla eksportera polskiego i dla importera niemieckiego **żadnej zgoła kalkulacji,** o ile te transporty biegną ku stacjom Prus Wschodnich, leżącym w relacjach na Grajewo lub Raczki.

Unaocznimy to również na konkretnym przykładzie: Stacja niemiecka **Marggrabowa** jest odległa od stacji Raczki o km. 16 i wynosi przewoźne niemieckie dla tego wypadku za **18 ton — M. 23.—.** Zważywszy jednak że Raczki zamknięte są dla transportów z Małopolski, **pozostaje jedyna możliwość eksportu tych materjałów do tej stacji drogą okrężną na Rakowice.** Odległość jednakże stąd do Marggrabowej wynosi już niemniej i nie więcej **jak 241 km.,** za co przypada przewoźne w wysokości **M. 149.— za 10 ton.** Jak widać — w przytoczonym wypadku zamknięcie stacji Grajewo dla Małopolski z pozostawieniem otwartej drogi na Jamielnik czy Rakowice **podraża po stronie niemieckiej koszty frachtowe o około 700%.**

To też nie może być dla drzewnictwa małopolskiego ekwiwalentem wolna droga na Jamielnik i Rakowice przy zamknięciu wyjścia na Grajewo i Raczki; dzięki temu **wywóz materjałów z Małopolski do Prus Wschodnich nie przedstawia żadnych możliwości,** gdyż taryfa nie otwiera konwenjencji frachtowej.

Takiego stanu rzeczy **nie można przytem bronić ewentualną tezą, że taryfy te zostały w tym celu skonstruowane, ażeby okręgowi Wileńskiemu nie stwarzać konkurencji przez eksport drewna z Małopolski do Prus Wschodnich,** albowiem takie postawienie kwestji nie może być dopuszczalne w terytorjalnym obrębie jednego państwa.

Z drugiej jednakże strony w praktyce **taka konstrukcja taryfowa wcale do celu nie prowadzi,** gdyż naprzykład Rumunja wysyła do Prus Wschodnich większe transporty drewna, wywozi je więc tam, gdzie Małopolska — jakkolwiek o wiele bliżej leżąca — **rynek zbytu dla siebie ma zupełnie odcięty.**

Ten anormalny stan rzeczy naświetlają najlepiej znowuż konkretne przykłady: 1) Odległość od granicy polsko-rumuńskiej pod Śniatynem do Grajewa wynosi km. **805 stawka za 10 ton zł. 178.—;** 2) odległość ze Skolego do Grajewa wynosi **km. 657 stawka za 10 ton zł. 284.—.** zatem przy odległości ze Skolego do Grajewa, **mniejszej o 148 km.** opłacamy przewoźne za 10 ton **więcej o 106.— złotych.**

Rzecz jasna, że **z takiego stanu rzeczy korzysta Rumunja w całej rozciągłości i rynek Prus Wschodnich dla siebie wyłącznie zagarnia, mając w tym kierunku jakby rozmyślną pomoc w konstrukcji taryf Polskich Kolei Państwowych,** które zagranicznemu producentowi znakomicie ułatwiają zwalczenie konkurencji producenta małopolskiego.

Reasumując, pozwolimy sobie ująć naszą konkluzję: Małopolska w relacji do Prus Wschodnich **bliżej położona aniżeli w relacji do granicy niemieckiej pod Zbąszyniem,** niema zupełnie możności produkcji swojej w Prusach Wschodnich lokować, **korzysta natomiast z tego układu stosunków Rumunja, forsując** dzięki temu tamże swój wywóz **i zagarniając tamtejszy rynek zbytu.**

Tak fatalny stan rzeczy nie jest **ani zrozumiały, ani logiczny.** Lasom okręgu Wileńskiego **korzyści nijakich nie przysparza** i powoduje w rezultacie **szkody materjalne i prestiżowe.**

Zarys naszkicowanego wyżej stanu rzeczy uprawnia nas, by domagać się **jaknajrychlejszego zrównoważenia taryfowego do stacyj granicznych Grajewo i Raczki ze stawkami do innych punktów granicznych.**

—o—

Marsz. Szymański
u Prezydenta Rzpltej.

SZCZEGÓŁY DECYZJI W SPRAWIE SESJI SENACKIEJ TRZYMANE SĄ WCIĄŻ W TAJEMNICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lipca. (Z) Prezydent Rzplitej, który mimo zaleceń lekarzy **postanowił nie wyjeżdżać do Karlsbadu, lecz przeprowadza kurację w Spale, przybył wczoraj w godzinach popołudniowych do Warszawy i wieczorem powrócił do Spały.** Podczas pobytu w Warszawie przyjął Marsz. Senatu **Szymańskiego.** W kołach politycznych twierdzą, iż wbrew innym pogłoskom **nie jest wykluczone odbycie posiedzenia Senatu w najbliższy piątek.** Posiedzenie wyznaczone zostało **na godz. 4 popołudniu i obejmuje 8 punktów porządku dziennego. M. i. znajduje się sprawa ratyfikacji umów międzynarodowych.** Koła polityczne twierdzą dalej, że gdyby odbyło się posiedzenie Senatu, to pod koniec tego posiedzenia **rząd złożyłby pewnego rodzaju deklarację, wyjaśniającą obecny i przeszły stosunek do otwarcia i zamknięcia sesji Sejmu i Senatu.** Należy jednak liczyć się raczej z tem, że w ostatniej chwili **sesja będzie odroczona.** Nie ulega wątpliwości, iż **decyzja już zapadła,** a szczegóły tej decyzji **trzymane są w tajemnicy.** W związku z temi decyzjami p **Premjer Sławek przyjął dziś min. Cara, z którym odbył dłuższą konferencję.**

Kongres międzynarodowej Unji parlamentarnej

UCZESTNICZY W NIM 500 PRZEDSTAWICIELI 31 PARLAMENTÓW.

Londyn, 16 lipca. (PAT). W galerji królewskiej w Izbie lordów odbyło się dziś **uroczyste otwarcie 26 sesji kongresu międzynarodowej Unji parlamentarnej.** W kongresie uczestniczy **500 delegatów reprezentujących 31 parlamentów świata.** Wśród delegatów znajduje się **12 kobiet.** W skład delegacji wchodzi m. i. były prezes Rady ministrów Belgji, duński minister spraw zagranicznych, prezydent francuskiej Izby deputowanych, prezydent Izby greckiej, prezydent japońskiej Izby parów, Izby litewskiej, prezydenci parlamentów rumuńskiego, łotewskiego i innych wreszcie przedstawiciele dominjów. Przewodniczy obradom szef delegacji francuskiej **Bouisson.**

Minister **Henderson** witając delegatów podkreślił, że zadaniem Unji jest osiągnięcie lepszego porozumienia między narodami. Minister oświadczył, że rząd angielski zmierza do tych samych celów — do utrzymania i wzmocnienia pokoju.

Londyn, 16 lipca. (PAT). Na konferencji Unji międzyparlamentarnej po przemówieniu **Bouissona** przewodniczącym obrany został prezes sekcji angielskiej książę **Sutherland.**

Nowy podział obszaru celnego

DYREKCJI CEŁ WE LWOWIE PODLEGAJĄ WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIE I WOŁYŃSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lipca. (st) W związku ze zwinięciem dyrekcji ceł w Wilnie, minister skarbu zarządził **określenie nowego podziału obszaru celnego.** Zakres działania dyrekcji ceł jest następujący: **Dyrekcji ceł w Warszawie** podlegają miasto Warszawa, województwa wileńskie, nowogrodzkie, białostockie, poleskie, lubelskie, warszawskie, łódzkie z wyjątkiem powiatu wieluńskiego oraz województwo kieleckie z wyjątkiem powiatu częstochowskiego, zawierciańskiego i będzińskiego. **Dyrekcji ceł w Poznaniu** podlegają województwa pomorskie i poznańskie oraz pow. wieluński z województwa łódzkiego. **Dyrekcji ceł we Lwowie** podlegają województwa krakowskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie. **Dyrekcji ceł w Mysłowicach** podlegają województwo śląskie oraz pow. częstochowski, zawierciański i będziński z województwa kieleckiego.

HISTORJA UDZIAŁU POLICJI W WALKACH 1920 R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lipca. (st) Główna komenda P. P. w porozumieniu z wojskowem biurem historycznem przystąpiła obecnie do **opracowania historji udziału policji w walkach w r. 1920** oraz do historji działania przy obejmowaniu t. zw. pasa neutralnego. W działaniach tych policja brała udział jako **wojskowa formacja ochotnicza** (213 p. p. i szwadron policyjny) wchodząca w skład armji oraz współdziałała z wojskiem w całym szeregu bitew i potyczek, jak w Zamościu, Chełmie, Płocku, Włocławku itd. Główna komenda P. P. uważając, że udział oficerów i szeregowych policji w historycznych zmaganiach 1920 r. powinien znaleźć odpowiedni wyraz w historji ówczesnych wypadków, zwróciła się do wszystkich funkcjonarjuszy P. P. o **nadesłanie relacji i barwnych opisów przeżytych wypadków.**

—o—

TURNIEJ RYCERSKI Z CZASÓW KRÓLA JANA III.

Warszawa, 16 lipca. (PAT). W sobotę i niedzielę 26 i 27 bm. na rynku Starego Miasta w Warszawie **odtworzony będzie turniej rycerski z czasów króla Jana III. przy uczestnictwie wojsk polskich i tureckich,** których role odegrają żołnierze 1. pułku szwoleżerów, w historycznych kostjumach, według scenarjusza Janusza **Stępowskiego.**

Demonstracyjna odmowa wyjazdu do Nadrenji.

Hindenburg odsłania właściwe swe oblicze.

Domaga się restytuowania STAHLHELMU w byłych prowincjach okupowanych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. lipca. (Z). Prezydent Hindenburg **dokonał wczoraj wypadu, którego następstwa mogą poważnie zaważyć na szali polityki Rzeszy niemieckiej, a równocześnie muszą wywrzeć głębokie wrażenie w całej Europie.** W najbliższy wtorek 22. bm. w miastach Nadrenji **Akwizgranie, Trewirze i Koblencji odbyć się mają uroczystości związane z ewakuacją Nadrenji.** Wczoraj prez. Hindenburg **listem uwiadomił premjera pruskiego, że nie może wziąć udziału w uroczystości z tego powodu, że rząd pruski nie cofnął zarządzenia, by nie działał na tym terenie Stahlhelm.**

Należy przypomnieć, że jest to **organizacja nacjonalistyczno-bojowa, będącą ekspozyturą tych żywiołów w Niemczech, które nietylko nie pogodziły się z porządkiem rzeczy, ustalonym w Europie traktatem wersalskim, ale prą do obalenia istniejącego w Europie układu sił i pracy.** Prez. Hindenburg zatem **zidentyfikował się niejako ze Stahlhelmem** i pośrednio z temi sferami, których wyrazicielami w Niemczech są **Huggenberg i Westarp, a na ich krańcowem skrzydle Hitler.**

To też nic dziwnego, że list prez. Hindenburga i jego żądanie, by na terenie działał również Stahlhelm **tak głębokie wywarło wrażenie we wszystkich kołach politycznych stolic Europy.** Prez. Hindenburg właśnie **wrócił do Berlina z objazdu Prus Wschodnich.** Pisma opisywały, że kiedy **stanął przed granicą polską i wschodniopruską, zdjął z głowy hełm i pogrążył się w kilkuminutowej zadumie.** Ta milcząca manifestacja była niemniej wymowna, niż wczorajszy list, głoszący: **„bez eskorty Stahlhelmu nie jadę do Koblencji“.**

Pisma francuskie doniosły, że rząd francuski **wcale się nie zachwycał planem prez. Hindenburga zjawienia się w Nadrenji tuż po jej ewakuacji.** Odpowiedzią chyba na to jest hindenburgowskie: **„u mego boku Stahlhelm, gdy wkraczam na teren Nadrenji“.** Najbliższe godziny i dni okażą, **czy ten wypad Hindenburga będzie miał za zadanie jedynie manifestację przed światem kół nacjonalistycznych w Niemczech, czy też zmierza wprost do dokonania przegrupowania wewnętrznego w obecnym rządzie niemieckim.** W tym wypadku bowiem chodziłoby **o rozbicie obecnej koalicji i wyłonienie nowej, złożonej z centrum ludowców i niemiecko - narodowych,** przyczem nacjonaliści przeszliby do opozycji, a ciężar rządu w Niemczech nabrałby **charakteru prawicowego.** Aktywne wystąpienie prez. Hindenburga w obronie Stahlhelmu jest **manifestacją olbrzymiej doniosłości,** bo stanowi groźne memento dla wszystkich, którzy **łudzili się co do pacyfikacyjnych prądów,** jakiemi ostatniemi laty Niemcy starały się uśpić opinję świata.

Odpowiedź premjera pruskiego

NA LIST PREZYDENTA RZESZY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 16. lipca. (PAT). Urzędowa pruska agencja prasowa ogłasza **odpowiedź premjera pruskiego Brauna na list prezydenta Hindenburga.** W odpowiedzi tej, wysłanej dnia 15. bm. premjer między innemi podkreśla, że **nie podziela twierdzenia prezydenta, jakoby rozwiązanie Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji miało być sprzeczne z duchem ustawy.** Zakaz ten wydany został zgodnie przez miarodajne czynniki Prus i Rzeszy **na podstawie objektywnego materjału.** Premjer oświadcza, iż gotów byłby zezwolić na nową organizację Stahlhelmu w Nadrenji, gdyby mógł uwierzyć, iż przyrzeczenia kierowników Stahlhelmu dają wystarczające gwarancje zachowania się ich na przyszłość.



Dlaczego Hindenburg obrażony jest na Brauna?

ROZMOWA PREMJERA PRUSKIEGO Z PRZEDSTAWICIELAMI PRASY.

Berlin, 16 lipca. (PAT). Premjer pruski Braun udzielił dziś przedstawicielom prasy informacji w sprawie konfliktu między prezydentem Hindenburgiem a rządem pruskim. Premjer oświadczył, że kierownictwo Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji kilkakrotnie wzywane było do zaprzestania ćwiczeń wojskowych, jako sprzecznych z traktatem wersalskim. Wobec tego, iż Stahlhelm mimo oświadczeń uspokajających nie zaprzestał tych ćwiczeń, rząd pruski zakazał tworzenia oddziałów Stahlhelmu na terenach Nadrenji i Westfalji. W swoim czasie kanclerz Brüning zwrócił się do premjera Brauna, oświadczając, iż prezydent Hindenburg czuje się dotkniętym faktem utrzymania zakazu tworzenia Stahlhelmu, którego on jest członkiem honorowym.

W związku z tem kanclerz zwrócił się z zapytaniem, czy premjer zgodziłby się na odbycie konferencji z przywódcami Stahlhelmu. — Premjer zgodził się na to, o ile przywódcy Stahlhelmu wystąpią z prośbą w tej sprawie. Kierownicy Stahlhelmu z propozycją taką nie wystąpili, mimo to pruski minister spraw wewnętrznych Waentig wystosował do kierownictwa Stahlhelmu list, zawierający żądanie podpisania pewnych zobowiązań, od których przyjęcia rząd pruski uzależnił cofnięcie zakazu. List ten wysłany został 14. bm. Zanim jeszcze odpowiedź nadejść mogła, prezydent Hindenburg wystąpił publicznie z własnym listem.

Wielkie wrażenie w Berlinie.

Berlin, 16. lipca. (PAT). List prezydenta Hindenburga wywołał **niezwykłą snsację.** Cała niemal prasa berlińska ogłasza **in extenso** list pod wymownymi tytułami na pierwszych stronicach swych wydań wieczornych. — Najbardziej aktualna kwestja polityczna, jaką jest oczekiwana dziś **decyzja parlamentu w sprawie przedłożeń rządowych, zeszła na plan drugi.** — Dzienniki nacjonalistyczne wyrażają wielkie zadowolenie, określając list prezydenta **jako wyraz odwagi i charakteru męskiego.** „D Allg. Ztg.“ uważa za rzecz samą przez się zrozumiałą, iż sejm pruski powinien telegraficznie być zwołany, aby wypowiedział się wobec postępowania rządu pruskiego. W ostrych słowach zwraca się konserwatywna „Kreutz-Zeitung“ **przeciw premjerowi pruskiemu Braunowi,** zarzucając mu stronniczość. Dziennik wita decyzję prezydenta z zadowoleniem. „Deutsche Tageszeitung“ nazywa postępowanie premjera Brauna ciężką prowokacją wobec prezydenta Rzeszy. Socjalistyczny „Vorwärts“ zaopatruje list prezydenta tytułem **„Hindenburg chce zmusić rząd pruski do cofnięcia zakazu“.**

STAHLHELMOWCY PERTRAKTUJĄ.

Berlin, 16 lipca. (PAT). Dziś o g. 1. popołudniu przybyli do pruskiego ministerstwa spraw zagranicznych delegaci Stahlhelmu, celem pertraktacji w sprawie zniesienia zakazu organizacji Stahlhelmu na terenie Nadrenji i Westfalji. Podjęte pertraktacje trwają w dalszym ciągu.

Zapowiedź przesilenia gabinetowego w Niemczech

Reichstag odrzucił przedłożenia podatkowe

Groźba rozwiązania parlamentu

Berlin 16. lipca. (PAT) W głosowaniu imiennem Reichstag na dzisiejszem posiedzeniu odrzucił art. 2 przedłożenia podatkowego rządu. Za odrzuceniem wypowiedziało się 256 posłów przeciwko 204. Przeciwko przedłożeniu głosowali socjal-demokraci, niem. partja narodowa, hitlerowcy i komuniści. Po głosowaniu kanclerz Brüning, przyjęty przez partje opozycyjne okrzykami: ustąpić! ustąpić! — wszedł na mównicę i oświadczył, że rząd nie przywiązuje wagi do dalszego prowadzenia obrad nad przedłożeniem. Na sali powstało wielkie poruszenie. Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem partji gospodarczej, domagającym się rozwiązania Reichstagu. Wniosek został odrzucony przeciwko głosom tej partji i hittlerowców. Głosowanie nad wnioskiem komunistów o wyrażenie rządowi votum nieufności, odbyło się również imiennie. Za wnioskiem oświadczyli się tylko hittlerowcy i komuniści. Socjal-demokraci wstrzymali się od głosowania. Przeciwko wnioskowi wypowiedziało się 244 posłów, za wnioskiem 59, przy 151 wstrzymujących się od głosowania.

Specjalne pełnomocnictwa dla kanclerza.

Berlin, 16 lipca. (PAT). Prezydent Rzeszy Hindenburg odbył dziś dłuższa rozmowę **z kanclerzem Rzeszy,** w której omówioną była sytuacja polity-

czna. W rezultacie rozmowy kanclerz otrzymał od prezydenta **daleko idące pełnomocnictwa**. Brüning upoważniony został do zastosowania paragrafu 48 konstytucji, na wypadek odrzucenia przez Reichstag programu podatkowego rządu. Kanclerz Rzeszy został pozatem upoważniony do rozwiązania parlamentu, o ile uchwalone zostanie odrzucenie ustawy, przeprowadzonej na podstawie par. 48, dalej o ile Reichstag wyrazi votum nieufności rządowi, jak również w razie jakiegoś poważniejszego wydarzenia politycznego, któreby wymagało rozwiązania parlamentu.

POGRZEB ŚP. WŁ. L. JAWORSKIEGO.

Milanówek 16. lipca. (PAT) Dziś o godz. 10 rano, po krótkiem nabożeństwie przy trumnie śp. prof. Wł. Jaworskiego nastąpiło **wyprowadzenie zwłok, które samochodem przewieziono do Krakowa**. W smutnym tym obrzędzie wzięła udział rodzina, przedstawiciele świata naukowego, **prof. Estreicher, prof. Koschenbar-Łyskowski** oraz grono przyjaciół politycznych śp. prof. Jaworskiego. Na trumnie złożono liczne wieńce, między innymi od ministra reform rolnych Dra Staniewicza.

Kraków, 16. lipca. (PAT). Z powodu zgonu **śp. prof. Władysława Leopolda Jaworskiego** prezydjum miasta Krakowa przesłało na ręce rektora U. J. pismo kondolencyjne. Również zarząd okręgowego związku legjonistów przesłał na ręce wdowy pismo kondolencyjne.

—o—

NOWY GABINET W FINLANDJI.

Helsingfors, 16 lipca. (PAT). Wobec tego, że parlament nie przyjął wszystkich antykomunistycznych projektów ustaw przedstawionych przez rząd, **prezydent republiki rozwiązał w dniu wczorajszym parlament**. Nowe wybory odbędą się 1 i 2 października br. Nowowybrany parlament zbierze się 20 października.

Warszawa 16. lipca. (PAT) W skład nowego rządu finlandzkiego wchodzi między innymi prof. Dr. **Witting**, dyrektor Instytutu talassologicznego w Helsingforsie, jeden z uczestników zwołanego w maju b. r. przez Min. robót publicznych w Warszawie trzeciego kongresu hydrologicznego państw bałtyckich. Prof. Dr Witting otrzymał tekę ministra komunikacji. W związku z tem nastąpiła wymiana serdecznych depesz pomiędzy ministrem robót publicznych prof. Dr. Matakiewiczem, a Dr. Wittingiem.

—o—

WZROST LICZBY BEZROBOTNYCH W LONDYNIE.

Londyn, 16 lipca. (PAT). Liczba bezrobotnych w dniu 7 bm. wynosiła **1,933.500**, tj. o 42.925 więcej niż w zeszłym tygodniu i o 789.254 więcej niż w roku zeszłym.

Nasz odcinek powieściowy.

Z dniem 23. bm. rozpocznie „Gzeta Poranna" w codziennym odcinku druk niezwykle sensacyjnej powieści

RUDOLFA BRINGERA

p. t.

„KRYSZTAŁOWY KOREK"

Jest to powieść kryminalna w najlepszem tego słowa znaczeniu. Łączy fabułę wybitnie sensacyjną i o pomysłach zupełnie oryginalnych z żywym rytmem opowiadania i — mimo licznych powikłań — szybkością i prostolinijnością akcji. Czyta się tę powieść jednym tchem, z niecierpliwością czekając codzień dalszego ciągu.

Min. Kwiatkowski w Szlokholmie.

„DZIĘKI MORZU POLSKA I SZWECJA STAŁY SIĘ SĄSIADAMI".

Sztokholm, 16. lipca. (PAT) W dniu wczorajszym przybył tu minister Kwiatkowski w towarzystwie dyrektora departamentu Nosowicza. Przybyłych gości powitali przedstawiciele rządu szwedzkiego i sfer gospodarczych oraz członkowie poselstwa polskiego. Wczoraj rano p. minister odbył konferencję prasową, na której przedstawiciele prasy okazali wielkie zainteresowanie rozwojem Gdyni. Z kolei p. minister złożył **wizytę ministrom handlu oraz spraw zagranicznych**, który w imieniu króla wręczył ministrowi Kwiatkowskiemu wstęgę orderu Gwiazdy Polarnej, dyrektorowi Nosowiczowi zaś komandorję gwiazdy orderu Wazy. Następnie odbyło się w poselstwie polskiem śniadanie przy udziale szwedzkiego ministra spraw zagranicznych i wybitnych przedstawicieli świata gospodarczego m. i. Kreugera. Popołudniu odbyło się przyjęcie w ratuszu, poczem p. minister zwiedził wystawę. Wieczorem minister spraw zagranicznych wydał na cześć gościa polskiego bankiet. Podczas bankietu minister spraw zagranicznych **Ramel wygłosił przemówienie, dając wyraz silnemu przekonaniu, że wizyta ministra Kwiatkowskiego przyczyni się do rozwoju istniejącej już polsko-szwedzkiej współpracy gospodarczej**. Minister Kwiatkowski dziękując w odpowiedzi za serdeczne przyjęcie **stwierdził wspólne dążenie obu narodów w kierunku ugruntowania pokoju drogą współpracy gospodarczej, podkreślając, że dzięki morzu Polska i Szwecja stały się sąsiadami, których dobre stosunki znajdują wyraz w tym fakcie, iż flaga szwedzka przoduje w porcie gdyńskim.** W zakończeniu. minister Kwiatkowski stwierdził istnienie wszelkich przesłanek do dalszego pomyślnego rozwoju polsko - szwedzkiej współpracy.

Deszcze potrwają 4 dni.

TAK UTRZYMUJE PIM, CO NOTUJEMY NA JEGO ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lipca. (st) Układ ciśnień barometrycznych, jaki utworzył się w ciągu doby ub. nad kontynentem europejskim, wskazuje na to, **że pogoda deszczowa potrwa przynajmniej jeszcze cztery dni**. Cały niemal kontynent europejski pokryty jest **rozległemi obszarami niskiego ciśnienia z dwoma głębszemi, leżącemi jeden nad Anglją i Irlandją, drugi nad Rosją środkową**. Silny wyż barometryczny leży daleko nad Irlandją i Oceanem Lodowatym i niema on wpływu na pogodę w Europie. Drugi słaby wyż formuje się nad półwyspem Pirenejskim. Wpływ jego jest chwilowo znikomy. Taki układ ciśnień barometrycznych powoduje, że **fale deszczowe przechodzą na całym kontynencie europejskim**. Polska zależna była do dziś od niżu rosyjskiego, którego wpływ skończył się. Deszcze dzisiejsze nie wynikające z samej istoty niżu, który nad Polską jest bardzo słaby, **spowodowane były przyczynami czysto termicznemi, zmieszaniem się chłodnych mas powietrza idących z Północy z ciepłemi prądami południowemi**. Front fali deszczowej (miejsce mieszania się powietrza o znacznych różnicach temperatur) przechodzi przez Pomorze w kierunku na Kraków.

Szkielety ludzkie na terenie Belwederu

NIEZWYKŁE ODKRYCIE, KTÓREM ZAINTERESOWALI SIĘ UCZENI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. lipca. (st) Na terenie pałacu belwederskiego dokonano wczoraj przypadkowo **niezwykłego odkrycia**. W czasie rozkopywania ziemi **robotnicy na głębokości 4 m. natrafili na szkielety ludzkie**. W ciągu godziny wydobyto z ziemi **23 szkielety ludzkie oraz drobne odłamki przedmiotów**, których narazie nie można rozpoznać. Stan szkieletów wskazuje na to, **że pochodzą one co najmniej z przed 150 lat**. Prócz kilkudziesięciu wydobytych szkieletów znajdują się **liczne jeszcze szkielety zakopane gęsto jeden obok drugiego**. Wykopalisko sprawia wrażenie **bratniej mogiły**.

Zarząd pałacu belwederskiego zawiadomił o tem odkryciu **muzeum archeologiczne uniwersytetu warszawskiego**. Z ramienia muzeum przybyli dziś do Belwederu **specjaliści celem zbadania okazów tego historycznego wykopaliska**. Nad otwartą mogiłą **czuwa żandarmerja**.

Jeden z wybitnych uczonych wyjaśnił, że mogą tu być **dwie hipotezy**. Obecny pałac belwederski był **zbudowany w r. 1822** i stanął na miejscu poprzedniego pałacyku wzniesionego znacznie wcześniej przez Paca, który dla swej żony Włoszki zbudował pałacyk, nazywając go „Belweder", co znaczy po włosku „piękny widok". Otóż przedtem stał na tem miejscu **kościół i niewielki cmentarz, zbudowany jeszcze za czasów króla Augusta II**. Zamożnych chowano w trumnach w podziemiach kościoła, a ubogich **dokoła kościoła**. Najprawdopodobniej **więc szkielety pochodzą z tej epoki**. Nie jest jednakże wykluczone, że są to **szkielety poległych z czasów wojny ze Szwedami w pierwszej połowie XVII. w.** Na miejscu obecnego Belwederu był wtedy las.

—o—

„VARSOVIA SEMPER HEROICA".

Warszawa, 16 lipca. (PAT). Godło Warszawy, zgodnie z uchwałą komitetu obywatelskiego, dla zorganizowania obchodu 100-lecia powstania listopadowego, uzupełniono hasłem: „Varsovia semper heroica".

—o—

GEN. NOBILE NA „ZEPPELINIE".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lipca. (st) Dziś o godz. 7 rano wystartował „Zeppelin" z Friedrichshafen. Wśród 22 pasażerów znajduje się **bohater niefortunnej wyprawy do bieguna północnego gen. Nobile.**

—o—

BUDOWA KOLEKTORA W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, 16. lipca (PAT). Na posiedzeniu rady miejskiej **akceptowano wynik przetargu na budowę kolektora**, na które to prace przeznaczył magistrat kwotę 153.000 zł. Dzięki temu już w najbliższych dniach znajdzie zatrudnienie około 150 robotników.

—o—

NAPAD BANDYTÓW NA BANK.

Nowy Jork, 16 lipca. (PAT). W Willmar, w stanie Minnesota, **5 bandytów** wdarło się do jednego z banków i rozpoczęło **strzelaninę z karabinów maszynowych i rewolwerów**. Wśród urzędników banku i klijenteli powstała panika. Dwie kobiety odniosły rany. Bandyci porwali 35.000 dol. i uciekli, ostrzeliwując się w dalszym ciągu.

—o—

ARESZTOWANIE ARANŻERA KRWAWYCH WYPADKÓW W SOSNOWCU.

Sosnowiec, 16 lipca. (PAT). Policja śledcza wpadła na trop głównego aranżera i organizatora krwawych wypadków na hałdach w Sosnowcu, które miały miejsce w dniu 6 bm. Okazał się nim **Władysław Wroński**, członek PPS lewicy, zamieszkały w Sosnowcu. **Wrońskiego aresztowano** i w dniu dzisiejszym stanie on do dyspozycji władz sądowych

—o—

ZYGZAKI.

Defetysta.

Lwów, 17. lipca.

Pietruszka na urlop jeszcze nie wyjechał. Najpierw, ponieważ żaden z profesorów nie chce go zastąpić, bo za to nie płacą, a powtóre ponieważ nie ma pieniędzy i nikt mu nie chce pożyczyć. Tem bardziej, że Pietruszce na pierwszego, tak samo jak wszystkim innym dyrektorom i kierownikom szkół, ściągnęli po sto kilkadziesiąt złotych, ponieważ władze dopiero po trzech latach przekonały się, że 15 proc. podwyżki pensji, nie należy do pensji. Doliczą się je tylko w Warszawie, aby podnieść nie tyle dochody, ile prestiż warszawskich urzędników.

Pietruszka licząc na to, co mu niespodzianie zabrali, rozłożył sobie kwotę na trzy części. Pięćdziesiąt złotych przeznaczył na buciki dla syna, bo przyniósł do domu celujące świadectwo, a jedyne jego trzewiki były jedną łatką i przyszczepką, drugie pięćdziesiąt na sukienkę dla córki i słomiany kapelusz, bo stary już dwa razy w ostatnich trzech latach przefasonowała, a reszta miała być dla niego samego na bilet do Skawiny, pod którą brat jego jest proboszczem. U niego miał się Petruszka przeżywić przez wakacje. Teraz przez to niespodziewane „odtrącenie" siedzi Pietruszka we Lwowie, syn nie dostał bucików, a córka kapelusza. Jest więc jeszcze bardziej zjadliwy i przy szachach myśli nie wiedzieć o czem, a ja w rezultacie daję mu mata za matem. Gramy teraz po kilka godzin, siedząc w kawiarni przy jednej małej czarnej, ku irytacji płatniczego. Nie spieszymy się do domu, bo Zuzia dalej wojuje z Karolką i komarami we Wrocowie, a Pietruszkowa z dziećmi przeżywia się u szwagra, który jest gdzieś leśniczym pod Chyrowem.

Wczoraj jednak już po trzeciej partji uciekłem z kawiarni. Przysiadł się bowiem do nas jakiś nieznany kibic i jak to z kawiarnianymi kibicami bywa, nie przedstawiwszy się nawet, począł się mieszać do naszej gry, aż wreszcie, widocznie umyślnie wyciągnął Pietruszkę na drażliwą w naszych czasach dyskusję. Ten nieznany facet odrazu mi się nie podobał. Ryży, prawem okiem zerkał do swej lewej kieszeni, a lewem do prawej. Przy klapie marynarki miał jakieś odznaki honorowe i mocno zaprasowane spodnie. Ponieważ podejrzywałem, że to będzie jakiś prowokator, a znam ostry język Pietruszki, robiłem głuchoniemego i durnego. Takim dziś najlepiej, bo nikt nie wie, co może być jutro i kto pojutrze będzie na górze. Ja zaś szczególnie mam się na ostrożności, bo od kilku lat stoję przed awansem. Jeden zaś szczebel w grupie wyżej, to w pierwszym roku po awansie daje 15 zł. miesięcznie więcej, a po roku nawet 30 zł., bo w pierwszym roku odciągają 50 proc. za awans. Trzydzieści zaś złotych miesięcznie, tj. chleb i bułki zapłacone, albo po dodaniu 15 zł. to jest już służąca, prawie z gotowaniem ale bez prania. Dlatego ja cały czas ani „mru, mru". Wczorajsza rozmowa, czy kłótnia w kawiarni, zaczęła się od pogody, a właściwie od deszczu. Kibic bowiem, gdy deszcz zaczął padać, zauważył, że po deszczu kartofle i zboże poprawią się, a nasz eksport także.

Pietruszka mu na to:

— Będzie więc zapowiedziany przez Krzyżanowskiego „katastrofalny" urodzaj!

— Pan dyrektor nie chce więc podniesienia się naszego eksportu zagranicznego? — zapytał chytro-obleśnie kibic.

— Nie zawracaj pan gitary eksportem, bo żyta i ziemniaków mają Niemcy sami za wiele, a oprócz nas, Niemców i Moskali nikt na świecie żyta nie jada. Pszenicę zaś i tak musimy kupować.

— Tę sprawę zapewne załatwi pomyślnie nasza Rada eksportowa w Warszawie — pocieszał kibic.

— I owszem! kpił Pietruszka — czytałem o jej posiedzeniu. Nie wiem, co na niem postanowiono, bo o tem gazety nie pisały, ale za to szeroko rozpisały się o jej bankiecie w „Europejskim". Według dzienników byli tam prawie wszyscy ministrowie i poruszono podczas bankietu ważne kwestje ekonomiczne. Mnie tam wielka polityka ekonomiczna nie interesuje; ani mnie boli, ani swędzi.

Bo pan dyrektor jest defetystą i nie widzi, że idziemy coraz szybciej i śmielej naprzód!

Że szybciej i lepiej, to ja wiem, ale pan zdaje się nie wie, dokąd! — zapalał się Pietruszka. — Czy pan, panie łaskawy i miły nie wie, że w czerwcu tego roku mieliśmy kilkanaście miljonów mniej dochodów państwowych, niż w roku ubiegłym

— Panie dyrektorze! proszę mi wierzyć, że już w przyszłym miesiącu i tu nastąpi poprawa. W tej chwili już rozjechali się ministerjalni inspektorowie po Polsce i każdemu powiatowi wyznaczają kontyngent podatkowy. Inspektorowie po datkowi pod osobistą odpowiedzialnością ściągną podatki, które wpływać będą stosownie do preliminarza budżetowego.

Pietruszka zerwał się. Podskoczył do kibica:

Panie! Nie wiem, jak się nazywasz i kim jesteś, czy jednak nie rozumiesz, że wyznaczenie takiego kontyngentu z góry jest konsumowaniem substancji majątkowej?!

Nie wiem, co odpowiedział kibic, bo pobiegłem do płatniczego, zapłaciłem kawę i pół szachów i zwiałem.

Jak przyjdzie, co do czego, to się nawet wyprę, że ostatnie słowa Pietruszki słyszałem.

ar.

Sprawy ukraińskie. Nowy etap akcji katolickiej.

Interesujące uchwały Ukr. Chrześc. Organizacji

Lwów, 17 lipca.

Jako pendent do naszych niedawnych uwag o konferencji biskupów trzech obrządków we Lwowie w sprawie Akcji Katolickiej na ziemiach wschodnich, należy zanotować fakt, zdający się pozostawać w pewnym **związku przyczynowym** ze zjazdem i jego tematem. Oto w dniach 12 i 13 lipca odbyła się w Mikuliczynie narada kierowników **Ukr. Chrzesc. Organizacji**, z udziałem biskupów ks. **Chomyszyna i Kocyłowskiego**, tudzież kilku innych osobistości świeckich i duchownych.

W wyniku narad — jak podaje „Nowa Zorja" — postanowiono zmienić dotychczasową nazwę stronnictwa na **„Ukr. Katolicka Organizacja"**. — Ponadto uchwalono szereg znamiennych rezolucyj. M. i. stwierdzono potrzebę wydawania organu duchownego, któryby zajął się **„ezerzeniem ideologji katolickiej we wszystkich dziedzinach życia społecznego"**, tudzież wzmocnienia kolportażu istniejących organów katolickich („Nowa Zorja", „Prawda" i „Beskid"). Uchwalono dalej opracować projekt katolickich organizacyj zawodowych robotniczych. Ciekawa jest rezolucja, stwierdzająca, że „Konferencja przyszła zgodnie do przekonania, że **żadna z dotychczasowych politycznych partyj nie spełniała nadziei co do prowadzenia polityki w duchu katolickiej ideologji**".

Nie mniej wyraźnie występuje rozdział między Ukr. Katolicką Organizacją a ukr. stronnictwami nacjonalistycznemi w sprawie **rewindykacji kościołów**. Stronnictwa zajęły tu — jak wiadomo — stanowisko **negatywne**, podyktowane oportunizmem politycznym, potępiając rewindykację jako skierowaną przeciw prawosławnym Ukraińcom. Natomiast U. K. O. powzięła w tej sprawie następującą rezolucję:

„W sprawie rewindykacji b. katolickich cerkwi i klasztorów, wydartych niegdyś przemocą Kościołowi katolickiemu przez rząd carski, postanowiono przedewszystkiem zbadać i ustalić ilość i jakość tych objektów, do których gr. kat. Cerkiew ma prawo".

Wynika stąd **akces do procesu rewindykacyjnego.**

Rzecz prosta, że uchwały te bardzo nie w smak poszły ukr. prasie nacjonalistycznej, dla której cel uświęca wszelkie środki, a metody walki nie znają żadnych hamulców etycznych i moralnych.

Pokłosie Święta Francji we Lwowie

CO POWIEDZIAŁ PREZES DEMBOWSKI NA PRZYJĘCIU U KONSULA FRANCUSKIEGO.

Lwów, 17 lipca.

W uzupełnieniu sprawozdania z obchodu Święta Narodowego 14 lipca dajemy poniżej **interesujący i aktualny ustęp z pięknego przemówienia**, jakie na przyjęciu gratulacyjnem u konsula francuskiego wygłosił **prezes Tow. Przyjaciół Francji, dr. Dembowski.**

Ustęp ten w dosłownym przekładzie brzmi:

„Piękny znak nagrody, rozdawanej za zasługi obywatelom, nosi u Was nazwę **„Legja Honorowa"**, u nas — **„Polonia Restituta"**. Byłżeby to zbytni mistycyzm, czy nadmierna egzaltacja, gdybyśmy się w tem chcieli dopatrzeć **symbolu, budzącego u nas silną otuchę, że szlachetna i rycerska Francja poczytywać będzie sobie zawsze za punkt honoru obronę nietykalności (integrite) tej Polski, do której odbudowania (restitution) się przyczyniła?"**

Czem się martwi Warszawa?

STOLICA KUJE PLOTKI I ŻĄDA... „WYJAŚNIENIA WŁADZ".

Lwów, 17. lipca.

Warszawa znalazła sobie dla zabicia wakacyjnej nudy nowe zmartwienie. Ni mniej ni więcej tylko wymyśliła problem: **kto będzie następcą Marsz. Piłsudskiego?** I snuje na ten tęmat głębokie rozmyślania. Analizuje i przebiera, filozofuje i z tajemniczą miną ujawnia niesłychane rewelacje.

A więc chyba **gen. Rydz - Śmigły.** Zawsze w czasie wojny przydzielano go na stanowiska, dające sposobność do wyróżnienia się. Przed majowym przewrotem brał udział w poufnej konferencji. Potem mało brakowało, a „Wyzwolenie" byłoby postawiło jego kandydaturę na Prezydenta. Uchodzi za bardzo zdolnego, jest w pełnym rozkwicie sił. Kształci się i **czytuje Macchiavellego „Il Principe".**

Są i inni kandydaci, ale tych przeważnie stolica „dyskwalifikuje". Jest p. **Sławek,** ale ten podobno miał ostatnio w Druskienikach „bardzo burzliwą konferencję". Zapewne więc ukończył karjerę. Jest **gen. Sosnkowski,** ale ten utracił dawną energję. Wymieniają również gen. **Dreszera,** lecz ten znów utracił dawne wpływy. A może **pułk. Matuszewski?** Typują go sfery gospodarcze, lecz to może nie wystarczy.

Takie to kombinacje interesują publiczność warszawską i wypełniają łamy prasy. Najlepszy jednak jest w tem wszystkiem apel jednego z najpoważniej zatroskanych dzienników: „Czekamy niecierpliwie **na wyjaśnienie stanowiska władz".**

Zdaje się czekać trzeba będzie bardzo długo i bardzo długo martwić się, o biedna stolico!

——o——

Ile kosztuje gminę paryską obchód narodowego święta.

Lwów, 17. lipca.

(jp) Paryż święcił przed paru dniami po raz sto czterdziesty pierwszy ze zwykłą uroczystością, święto narodowe zdobycia Bastylii. Warto widzieć ten obchód, w którym dosłownie całe miasto we wszystkich swoich warstwach bierze udział.

Jest on radosnym i imponującym przejawem dumy narodowej, ale posiada także jak wszystko na świecie swoją ciemną stronę. A są nią **olbrzymie koszta, jakie ponosi corocznie gmina dla godnego uczczenia święta wolności.** — W tym roku wprowadzono budżet oszczędnościowy, a jednak mimo ograniczeń 14. lipca kosztował gminę miasta Paryża **ponad pół miljona franków.** Jakkolwiek ograniczono się w iluminacji budynków publicznych tylko do fasad i części frontowych, a nie oświecano, jak w latach poprzednich całych gmachów, nie zdołano wiele oszczędzić bez narażenia wspaniałości obchodu, do którego ludność paryska przywiązuje wielkie znaczenie.

Przedewszystkiem nie może braknąć w dniu narodowego święta **bogactwa ogni sztucznych.** W tym roku zatem odbyły się na 8 placach publicznych i mostach, **wspaniałe widowiska pyrotechniczne.** Najokazalej wypadły te czarodziejskie widowiska na Pont-Nei-uf i Buttes-Chaumont. Nadto rozpalono **wielkie ognie na placu Bastylji i beczki smolne na Montmartre,** co robiło wrażenie jak gdyby **morze płomieni** rozlało się nad **Paryżem.** Tylko te efekty świetlne, same dla siebie kosztowały w tym roku około **150 tysięcy franków.** Nie jest zaś w to wliczona ani iluminacja **gmachów publicznych ani pomników,** która wynosi około **160 tysięcy franków.**

Olbrzymie wydatki są także związane z urządzaniem w tym dniu **bezpłatnemi przedstawieniami w teatrach i wielkiemi zabawami ludowemi również bezpłatnemi,** odbywającemi się na wolnem powietrzu. Amatorzy bezpłatnych przedstawień są w Paryżu liczni, tak że kto chce znaleść miejsce, musi **od rana stanąć w zwartym tłumie, otaczającym wszystkie gmachy teatralne.** Nadto organizuje miasto subwencjonowane przedstawienia i poranki dla dzieci, co razem kosztuje ponad **80 tysięcy franków.** Do tego trzeba dodać jeszcze subsydja, udzielane przez gminę rozmaitym komitetom prywatnym, na urządzenie obchodów i zabaw tanecznych.

Ważną częścią programu są urządzane w tym dniu **parady wojskowe.** wojsko przeciąga ulicami miasta, niosąc **zapalone pochodnie i chorągiewki,** nadto odbywają się w różnych punktach miasta **koncerty orkiestr wojskowych.** Ponieważ każdy z żołnierzy, biorących udział w paradzie, otrzymuje **sakramentalną szklanicę wina z przekąską** więc i ta część uroczystości jest dosyć kosztowna. Do pochodów wojskowych przyłączają się także **orszaki cywilów, którym miasto musi również dostarczyć pochodni i chorągiewek** dla tem bardziej malowniczego charakteru święta.

Obok tych obchodów aranżowanych przez miasto i przeznaczonych dla warstw biedniejszych, każdy Paryżanin z lepszych sfer uważa za swój obowiązek brać udział w święcie narodowem. To też wszystkie kawiarnie i lokale publiczne są przepełnione, cały **Paryż rozbawiony i roztańczony.** Każde stowarzyszenie i klub urządza w swoim zakresie **festyny z muzyką, tańcami i ogniami sztucznemi,** jednem słowem, w całem mieście panuje takie gaudium, jakiego nigdzie się nie zobaczy poza tem miastem kipiącej werwy i wesołości.

—o—

ŚMIAŁA WYCIECZKA TURYSTYCZNA.

Poznań, 16 lipca. (PAT). Trzech wioślarzy poznańskich z K. W. 1904 (Wachowiak, Kajkowski, Gromadziński) wyruszyli wczoraj rano na **dwójce klepkowej „Goplana" na wycieczkę turystyczną szlakiem wodnym Poznań - Berlin - Paryż - Le Havre, następnie okrętem do Gdyni, skąd znów wodzią przez Bydgoszcz do Poznania.** Wycieczkę tę zorganizował poznański komitet Towarzystw wioślarskich, z okazji Międzynarodowej Wystawy komunikacyjnej i turystyki.

Piorun uderzył w gmach M.S.Z. w Rzymie.

USZKODZIŁ RÓWNIEŻ STATUĘ ŚW. PAWŁA.

Rzym, 16. lipca. (PAT). Podczas ostatniej burzy **piorun uderzył w statuę św. Pawła, wznoszącą się na kolumnie Marka Aureljusza na placu Colonna, uszkadzając ramię figury i odłupując kilka kawałków marmuru z podstawy.** Ten sam piorun, przebiegając wzdłuż publicznego drutu, **wpadł do piwnic pałacu Chigi,** w którym mieści się ministerstwo spraw zagranicznych i **spalił transformatory energji elektrycznej,** nie wyrządzając znaczniejszych szkód. Zaznaczyć trzeba, że bieżący miesiąc różni się zasadniczo pod względem temperatury od analogicznych miesięcy w latach poprzednich. Dotychczas burze nawiedzały okolice Rzymu, np. w Castelli Romani, gdzie grad wyrządził miljonowe szkody, oraz okolice Lanuvio, Genzano, Albano i Nemi, niszcząc winnice i gaje oliwne.

Krwawe zaburzenia w Egipcie.

16 DEMONSTRANTÓW ZOSTAŁO ZABITYCH, OŚMIU EUROPEJCZYKÓW ODNIOSŁO KONTUZJE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 16. lipca. (st) Nadchodzą niepokojące wieści o rewolucji w Egipcie. **Wielka część wojska przeszła na stronę powstańców. Pod Aleksandrją doszło do krwawej walki między powstańcami a wojskiem rządowem.** W mieście ogłoszony został stan oblężenia.

Aleksandrja 16. lipca. (PAT) **Zajścia wczorajsze pociągnęły za sobą liczne ofiary. Ośmiu Europejczyków odniosło ciężkie rany, jeden Włoch został zabity. Wśród tubylców jest 13 zabitych i 113 rannych. Prócz tego odniosło rany 49 żołnierzy. Dokonano 127 aresztowań przeważnie wśród ryffenów.**

Aleksandrja 16. lipca. (PAT) W wyniku starcia jakie dziś miało miejsce między policją a demonstrantami nacjonalistycznymi, 16-tu demonstrantów **zostało zabitych,** a około 190 ranionych. Jest też wielu rannych wśród policji i wojska, m. in. odnieśli rany dwaj wyżsi oficerowie policji.

Wstrząsający wypadek na Pomorzu

3 - LETNI SYNEK PRZEJECHANY PRZEZ OJCA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. lipca. (st) Wczoraj wieczorem szofer majątku Markowice na Pomorzu niejaki **Bandet,** w czasie prowadzenia ciężarowego samochodu **przejechał swego 3 - letniego synka.** Stało się to w ten sposób, że dziecko, chcąc ojcu podać kołację, wybiegło z mieszkania i **tak nieszczęśliwie potknęło się na progu, iż wpadło pod koła samochodu i poniosło śmierć na miejscu.**

Napad bandycki w Żabiu.

Stanisławów, 16. lipca. (PAT). W nocy z 14. na 15. przyszło pod dom Petriwa w Żabiu (pow. Kosów) **2 posmarowanych sadzą i uzbrojonych w karabiny osobników, którzy, wołając „policja!", zażądali, by im otworzono drzwi.** Po wkroczeniu do mieszkania **pobili oni i skuli Petriwa, zabierając mu 50 zł. i inne przedmioty, wartości około 600 zł., poczem zbiegli.**

Śmierć pod kołami pociągu.

Stanisławów, 16. lipca. (PAT). **D. 15. bm. na linji kolejowej Stanisławów-Halicz rzuciła się pod koła pociągu Lola Seinfeld, lat 26 ze Stanisławowa, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.**

Zagadkowy osobnik zastrzelony

PODCZAS USIŁOWANEJ UCIECZKI PRZEZ PATROL KOP.

Wilno 16. lipca. Podczas inspekcji nocnej pasa granicznego w rejonie Dzisny koło wsi Kosiany patrol KOP-u natknął się na jakiegoś osobnika, który drogą nielegalną usiłował przedostać się przez granicę. **Osobnik ów został przez patrol zatrzymany,** w drodze jednak do strażnicy tajemniczy osobnik rzucił się do ucieczki. Patrol KOP-u po trzykrotnem bezskutecznem wezwaniu do zatrzymania się, zrobił użytek z broni. **Zbieg został na miejscu zabity.** W ubraniu jego znaleziono **dowód osobisty wystawiony na nazwisko Ziricha.** Toczące się dochodzenia wyjaśnią, **kim był ów tajemniczy osobnik.**

Barach zasiądzie na ławie oskarżonych

ECHA SENSACYJNEGO ZABÓJSTWA NA ULICY KAZIMIERZOWSKIEJ.

Lwów, 17. lipca.

(!). W marcu br niejaki **Chaim Barach,** kupiec we Lwowie zastrzelił na ul. Kazimierzowskiej 42-letniego **Józefa Wischika,** szwagra swego na tle porachunków rodzinnych. Barach, który do tego czasu siedział w więzieniu śledczem, **został wczoraj poddany badaniu psychjatrów, którzy orzekli, że jest zdrów na umyśle i w pełni odpowiada za swoje czyny.** Wobec tego prokurator wniósł oskarżenie na mordercę i rozprawa przeciwko niemu odbędzie się po ferjach sądowych.

Zamach morderczy strażnika.

Stanisławów, 16. lipca. (PAT). D. 15. bm. popołudniu oddał **strażnik granicz Michał Konach w Rohatynie (powiat Horodenka) 5 strzałów z karabinu służbowego do przejeżdżającego konno Stelmacha Fedora z zemsty za zrobione na niego doniesienie do sądu o pobicie.** Rannego przewieziono do szpitala w Horodence, gdzie **amputowano mu lewą nogę.** Konach został aresztowany.

—o—

WOJEWODA KOŚCIAŁKOWSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Białystok, 16 lipca. (PAT). Wczoraj objął urzędowanie nowy wojewoda Marjan Zyndram Kościałkowski.

—o—

ODPOWIEDŹ FINLANDJI NA MEMORJAŁ BRIANDA.

Helsingfors, 16 lipca. (PAT). Dziś doręczona została rządowi francuskiemu odpowiedź **rządu finlandzkiego na memorjał Brianda.** Odpowiedź finlandzka popiera z całą sympatją inicjatywę francuską, podkreślając konieczność utworzenia **organizacji europejskiej,** któraby działała w ścisłem porozumieniu z Ligą Narodów. Pakt zawarty przez państwa europejskie, świadczyłby o ich zjednoczeniu moralnem, a także przyczyniłby się do rozwoju solidarności i konsolidacji pokoju. Finlandja proponuje powołanie do życia komisji ankietowej oraz rozszerzenie sprawy organizacji rozjemczo - pojednawczej.

Puścił z dymem szwagra

ZA TO, ŻE BRONIŁ SPRAWIEDLIWEGO PODZIAŁU MAJĄTKU RODZINNEGO.

Lwów, 17 lipca.

(!). Od dłuższego już czasu panowały **naprężone stosunki między Mikołajem Rudnikiem,** zamieszkałym w Zwinkońcie (pow. Kamionka Strumiłowa), a szwagrem jego **Stefanem Głogowskim,** liczącym lat 32, zamieszkałym również w tej samej miejscowości. Głogowski kilkakrotnie już **odgrażał się Rudnikowi podpaleniem jego domu** za to, że ten biorąc udział jako rzeczoznawca, delegowany przez urząd gminy w Batiatyczach do podziału majątku między Głogowskim a jego matką Ewą, **zawyrokował na korzyść matki Głogowskiego.**

Groźbę swą Głogowski wykonał. Mianowicie onegdaj o godz. 23.30 **stanęły nagle w płomieniach zabudowania gospodarcze Rudnika, równocześnie zapaliły się dom i stodoła.** Pożar strawił całe gospodarstwo, wyrządzając szkodę na około 2 tys. zł. Jasne było, że ma się tu do czynienia **z podpaleniem.** Ponieważ wszyscy wiedzieli o nienawiści Głogowskiego do Rudnika i słyszeli jego pogróżki, to też jego zaraz aresztowano, a w śledztwie **przyznał się do swego czynu.** Głogowski odstawiony został do sądu powiatowego w Mostach Wielkich.

Tragedja rodzinna w Warszawie.

Warszawa, 16. lipca. (PAT). Wczoraj wieczorem **popełniła samobójstwo 57-letnia Stanisława Przesmycka, nauczycielka, matka p. Stanisławy Przesmyckiej, baletnicy Teatru Wielkiego,** która, jak o tem donosiły dzienniki, opuściła ostatnio dom rodzinny.

—o—

W sieci handlarza żywym towarem.

Podróż do Argenty ny z przeszkodami

Lwów, 17. lipca.

(!). W ręce policji wpadł wczoraj **niebezpieczny osobnik**, na którym ciąży podejrzenie współuczestnictwa w **szajce handlarzy żywym towarem.** — Doniesienie na niego do Urzędu Śledczego **wygotowała żona, którą nakłaniał do nierządu i do wyjazdu z nim do Ameryki Południowej.** Ciekawa ta sprawa przedstawia się następująco:

Przy ul. Źródlanej 50. mieszka niejaka **Fajga Henia dwojga imion Łopuch false Zuchman.** W kamienicy tej mieszkał również niejaki **Samuel Briksen recte Rischeles, liczący 46 lat, pochodzący z Borysławia.** Przed 4-ma miesiącami Briksen

oświadczył się

o rękę Zuchmanównie i został przyjęty. Na zapytanie swej narzeczonej, czem się trudni, odpowiedział, że **jest handlarzem i w Katowicach wraz ze swoim przyjacielem zamierza założyć skład olejn i smarów.** To wystarczyło Zuchmanównie i bez wahania

zgodziła się na ślub.

Podczas ślubu zebrano wśród gości weselnych dar w kwodie 180 zł. i tą kwotę natychmiast po weselu **wyjechał Briksen z żoną do Katowic.** Początkowo mieszkali w hotelu, później prywatnie u pewnej praczki. — Żona przyjeżdżając do Katowic, myślała, że **mąż natychmiast wejdzie w kontakt z przyjacielem,** o którym poprzednio wspominał, ale tak się nie stało. Briksen usprawiedliwiał się, że **przyjaciel jego nagle znikł i nie może go odszukać.**

Po 2 dniach pobytu w Katowicach Briksen powiedział żonie, że **w porozumieniu ze swym drugim przyjacielem, postanowił wyjechać do Francji, a następnie**

do Argentyny,

gdzie w ciągu 2 lat mogą zdobyć taki majątek, że będą mogli sobie kupić willę. Żonie wydało to się podejrzane, ale nie mając innego wyjścia, **zgodziła się na jego propozycję.**

Przez zieloną granicę do Niemiec.

W nielegalny sposób **przekroczyli granicę polsko-niemiecką** i znaleźli się w Bytomiu zupełnie bez gotówki i bez jakichkolwiek innych środków do życia. Ponieważ

głód zaczął im dokuczać,

zwłaszcza Briksenowa skarżyła się, że z powodu głodu nie ruszy się dalej, **uchwalili oboje zwrócić się do władz niemieckich z prośbą o wyszupasowanie ich z powrotem do Polski.** Tak też **zrobili.** Władze niemieckie **odstawiły ich do granicy.** Z Królewskiej Huty odstawiono ich następnie do **Katowic, gdzie znaleźli się znowu bez środków do życia.**

Nie mając pieniędzy na hotel, poszli do parku w Katowicach

i tam spędzili noc.

W parku tym namawiał Briksen żonę, **by oddała się nierządowi, tłumacząc jej, że to jest jedyna droga wyjścia z tej kłopotliwej sytuacji i zapewniając ją, że w każdej chwili stanie w jej obronie, gdyby była narażona na jakie nieprzyjemności.** Nieszczęśliwa kobieta, słysząc tego rodzaju propozycję

zalała się łzami,

a następnie spoliczkowała swego niecnego męża, grożąc mu, że sprawę tę całą opowie policji. Briksen w jednej chwili zmitygował się i prosił żonę, by mu przyrzekła, że nikomu więcej nie wspomni o treści rozmowy.

Geh nna młodej mężatki stanowi przedmiot rozmów dzielnicy III.

Powrotna droga.

Po przepędzeniu nocy udali się oboje do gminy wyznaniowej żydowskiej w Katowicach i otrzymawszy tam drobny zasiłek, wsiedli na pociąg. Na każdym większym przystanku kolejowym wysiadali, udawali się do danej gminy wyznaniowej żydowskiej, pobierali drobne zasiłki i w ten sposób przybyli po 8 dniach

do Lwowa.

We Lwowie Briksenowa wróciła do swego brata i opowiedziała mu

o całej swej gehennie.

Ten słysząc to, wyrzucił szwagra z domu. Niemniej jednak spotykała się z nim prawie że codziennie na Wałach Gubernatorskich i **mąż jej ponawiał swe propozycje w sprawie wspólnego wyjazdu do Argentyny.**

Briksenowa czując w tem wszystkiem jakąś

straszliwą pułapkę

zawiadomiła Wydział Śledczy.

Po aresztowaniu Briksena znaleziono u niego notes, a w nim szereg bardzo

ciekawych zapisków i adresów.

M. in. było tam także kilka adresów bardzo podejrzanych z Montevideo, oraz szereg zapisków, dotyczacych osób niepewnej konduity we Lwowie, Gdańsku, Berlinie i Paryżu.

W związku z tymi zapiskami wszczęła energiczne dochodzenia, uważając, że ma się tu do czynienia z członkiem szajki **handlarzy żywym towarem,** który pod pozorem małżeństwa zdobywa zaufanie swoich ofiar, a następnie wywozi je do Ameryki Południowej.

—o—

Nowy akt sabotażu U. O. W.

SENSACYJNE SZCZEGÓŁY POŻARU FOLWARKU GEN. MALCZEWSKIEGO.

Lwów, 17 lipca.

W związku z pożarem, który wybuchł nocy wczorajszej w Wisłobogach (za rogatką Żółkiewską) **na folwarku gen. Malczewskiego, dowiadujemy się, że spłonęły doszczętnie cztery stodoły ze zbożem, narzędzia rolnicze i maszyny. Akcja ratunkowa napotykała na wielkie trudności, ponieważ w wielu miejscach rozlana była nafta, która podsycała płomienie. Z dotychczasowego przebiegu śledztwa wynika, że na miejscu ognia działała Ukraińska Organizacja Wojskowa, gdyż zwyczajem tej organizacji pozostawiono w kilku miejscach drukowanekartki z napisem: „Lachy za San".**

Twór fantazji sprytnego kombinatora

Hjena emigracyjna pod kluczem.

2 pieczątki przyspa rzały mu dochodów

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w lipcu.

(M) Od dłuższego już czasu grasował po wsiach okolicznych **nieuchwytny osobnik,** który jawiąc się u upatrzonych ofiar przedstawiał się **jako delegat towarzystwa „Pomoc Emigrantom** przy Polskiem Towarzystwie Emigracyjnem w Przemyślu". Na tej podstawie przyobiecywał ten osobliwy opiekun naiwnym biedakom na wsi **wszelaką pomoc i udogodnienia oraz zaliczki na wyjazd zagranicę, przyczem stawiał im tylko jeden warunek,** którym było przystąpienie w charakterze członka do powyższego towarzystwa, mającego rzekomo swoją siedzibę w Przemyślu, przy ul. Słowackiego l. 42.

Impreza tego tajemniczego delegata, którym następnie okazał się niejaki **Stanisław Debrzański,** cieszyła się w długim szeregu wsi **dość wielkiem powodzeniem.** Ludziska bowiem wpisywali się i wpłacali wpisowe oraz składki, pewni, że zasłużona nagroda pod postacią wszelkiej pomyślności emigracyjnej ich nie ominie i sowicie im się opłaci. Także Dobrzański miał **uzasadnione podstawy do zadowolenia,** ile że łańcuch jego klijentów stale rósł **o dalsze ogniwa** i flota mu **wciąż przypływała.**

W ten sposób „chytrze, mądrze i minimalnym kosztem", bo tylko **za wydaniem pokwitowania zaopatrzonego dwiema formalnemi pieczęciami, przychodził w posiadanie gotówki,** która nie miała nigdy nic wspólnego z celami urojonej pomocy dla emigrantów. Tym emigrantem jedynym był bowiem sam ów Stanisław Dobrzański, któremu **cały ten prosperujący interes wychodził długi czas na bardzo dobre,** jednakowoż, aż do chwili, kiedy tą eksploatacją **zainteresowały się władze.** Wówczas to okazało się, że Dobrzański jest sprytnym **kombinatorem,** który także w Polskim Związku Robotników Rolnych i Leśnych pracował **więcej dla siebie niż dla dobra tych robotników.** Ponadto stwierdzono, że zarówno „Pomoc dla

Dwie siostry w więzieniu.

PRZED SĄSIADKAMI NIE MOŻNA NIC UKRYĆ . . .

Lwów, 17. lipca.

(!) Seńka Chomuta, lat 24, zamieszkała w Przesłowcu (pow. Buczacz), utrzymywała z jednym z tamtejszych parobków stosunek, który trwał dość długo. Następstwem tego stosunku było nieślubne dziecko. Chomuta bardzo wstydziła się sąsiadów i w porozumieniu ze swoją starszą siostrą Teklą Łasyn kiw, dziecko zadusiła i ukryła w skrzyni. Sąsiadom, którzy wiedzieli o porodzie dziecka przez Chomutę, wydało się podejrzane nagłe zniknięcie niemowlęcia i zawiadomili policję. Po przeprowadzonej rewizji, **znaleziono ciało dziecka** już rozkładające się w skrzyni i natychmiast matkę wraz z siostrą aresztowano.

Ugodzona kamieniem padła martwa.

STRASZNY WYPADEK W POWIECIE BUCZACKIM.

Lwów 17. lipca.

(!). Wstrząsający wypadek, którego ofiarą padło życie ludzkie, wydarzył się ostatnio w Kujdanowie (pow. Buczacz). Mianowicie mieszkanki tej wsi, Dorka Prosta, licząca lat 62 i Marta Soroka licząca lat 30, udały się na pole po piasek. W czasie nabierania piasku, usunął się kamień z górnego brzegu i spadł na głowę Prostej, zabijając ją na miejscu. Towarzyszka jej doznała lekkiego uszkodzenia ciała.

emigrantów" jakoteż „Polskie Towarzystwo Emigracyjne" jest **tworem bujnej fantazji wspomnianego kombinatora,** który w kilkudziesięciu wsiach zwerbował mnóstwo członków, inkasując wpisowe i wkładki do swojej kieszeni.

Wynajęty zbir dźgnął dwukrotnie nożem w brzuch swą ofiarę.

Lwów, 17 lipca.

(!) Piotr Maciejko z Podkamienia (pow. Brody) żył przez dłuższy czas w konkubinacie z mieszkanką tej samej wsi **niejaką Anną Jaczyszyn,** liczącą lat 24. Kiedy jednak Jaczyszyn powiła dziecko, **Maciejko zerwał natychmiast stosunek,** nie chcąc utrzymywać dziecka. Nieszczęśliwa matka chcąc zmusić ojca do płacenia alimentów **zaskarżyła go do sądu.** Proces wygrała i uzyskała **przeprowadzenie licytacji nieruchomości Maciejka.**

Zirytowany Maciejko **knuł plan zemsty.** Nie chcąc jednak samemu napadać Jaczyszynównę, **namówił niejakiego Michała Grosa, liczącego lat 22, pochodzącego również z Podkamienia do zabójstwa niewygodnej mu Anny, obiecując mu za to większą kwotę pieniężną.**

Gros zlakomił się na pieniądze i **czyn swój wykonał.** Mianowicie wywołał na podwórze Jaczyszynównę i **zadał jej dwa pchnięcia nożem w brzuch.** Zalana krwią padła Anna na ziemię tracąc przytomność. Gros natychmiast po czynie zbiegł. Dodać należy, że **Maciejko nie ufając swojemu spólnikowi, przyszedł z nim razem na podwórze i był świadkiem tego czynu.** Policja obu aresztowała i odstawiła do Brodów.

Afera kolejowa przed sądem

ROZPRAWĘ ODROCZONO Z POWODU NIEJAWIENIA SIĘ JEDNEGO Z OSKARŻONYCH.

Lwów, 17. lipca.

(!). Wielkie wrażenie wywołało swego czasu **ujawnienie t. zw. afery kolejowej.** Mianowicie kilku funkcjonarjuszy P. K. P. pod pozorem dostarczania posad **wyłudzało od naiwnych wcale pokaźne kwoty.** Policja dotąd jeszcze zajmuje się tą sprawą, ponieważ śledztwo **nie zostało ukończone.**

Senat lwowski, któremu przewodniczył p. **Bendaszewski,** rozpatrywał wczoraj **jedną z tych spraw,** która stanowi drobny epizod **wielkiej tej panamy.** Mianowicie przed sądem stanęli **Marcin Krawczyński, rewident wagonów kolejowych,** zamieszkały przy ul. Gródeckiej 131 i Jan **Ślepecki, zwrotniczy kolejowy.**

Obaj pobrali u niejakiego **Stefana Radonia, zamieszkałego w Gródku Jag. 500 zł. pod pozorem wyrobienia mu posady kolejowej.** Rozprawę wczorajszą **odroczono z powodu niejawienia się głównego oskarżonego Krawczyńskiego,** który nadesłał pismo do sądu wraz z poświadczeniem lekarskiem, że jest chory.

Kosztowny weck-end kupieckiej rodziny.

WROGIE ŻYWIOŁY I ZŁOŚĆ LUDZKA SPRZYSIĘGŁY SIĘ PRZECIW NIEJ.

(Do ryciny na str. 1)

Lwów, 17 lipca.

(jp) Któżby nie pragnął w okresie letnim wyrwać się z murów dusznego miasta i odetchnąć świeżem powietrzem wsi? — Zaspokojenie tego, zupełnie zresztą zrozumiałego pragnienia drogo kosztowało bogatego kupca i właściciela kamienicy w Frankfurcie n. Menem, **Johana Wagnera,** gdyż sprzysięgły się przeciw niemu złość ludzka i wrogie żywioły. Wagner, cieszący się liczną rodziną, otrzymał pewnego dnia **zaproszenie od znajomych,** mających piękną posiadłość na wsi, oddalonej o kilka kilometrów od małej stacyjki, w pobliżu Frankfurtu, **aby wraz z rodziną przyjechał do nich na tak modny dzisiaj weck-end.** Przyjaciel pisał, iż na stacji będzie oczekiwał odpowiedniej wielkości wehikuł, który przywiezie gości na jego folwark.

Nie namyślając się długo, **cała rodzina Wagnerów w sobotę popołudniu wyruszyła z domu, aby zadość uczynić ponętnemu zaproszeniu.** Zamknięto wcześnie sklep i uwolniono personal w zaufaniu, że Opatrzność Boska będzie czuwać nad ich dobrem.

Po przybyciu na stację, spotkał Wagnerów **pierwszy zawód. Ani śladu amfitriona, ani wehikułu.** Nie było rady, trzeba było pieszo odbyć drogę. Nadomiar złego, gdy wycieczkowcy przebyli zaledwie kilometr drogi, złapał ich **w czystem polu ulewny deszcz tak, że przybyli na folwark przemoknięci do nitki, w stanie prawdziwie opłakanym.**

Lecz tu na miejscu spotkała ich nowa **niemiła niespodzianka.** Gospodarze nie mogli na ich widok ukryć zdumienia, oświadczając, że wprawdzie bardzo się cieszą z odwiedzin, jednakże **żadnego zaproszenia nie wysyłali.** — Ten fakt tknął już złem przeczuciem kupca. Zaledwie przenocowawszy, nazajutrz rano pozostawiając rodzinę, pierwszym pociągiem **wrócił do Frankfurtu.** I okazało się, że **złowrogie jego przewidywania nie były niestety płonne.**

Zastał w domu **wszystko w ruinie.** Dowiedział się, że po jego wyjeździe powstał z niewiadomej przyczyny w sklepie **pożar, który zanim zdołano zorganizować ratunek, zniszczył całe urządzenie, a także przedostał się do dalszych ubikacyj.** Przerażony wpadł Wagner do swego mieszkania, a pierwszą jego myślą było dostać się do **skrytki w murze, w której przechowywał większą gotówkę.** — I tu czekał go **nowy cios. Skrytka była rozbita, a jej zawartość znikła bez śladu.**

Nie trudno już było komisji, która przybyła na miejsce, dla zbadania całej sprawy, znaleźć rozwiązanie tego **napozór skomplikowanego, nieszczęśliwego zbiegu okoliczności.** — Sprytni bandyci, chcąc obrabować sklep i mieszkanie znanego z zamożności kupca, **stingowali zaprosiny, aby sfałszowanym listem oddalić całą rodzinę z domu.** Wzniecenie pożaru miało także dopomóc do **zatarcia śladów kradzieży.**

Ze względu na widoczne obeznanie bandytów ze stosunkami, panującymi w domu Wagnerów, podejrzenie padło na długoletniego współpracownika firmy, który przed niejakim czasem z powodu wykrycia rozmaitych nadużyć został wydalony. Domniemanego mistyfikatora i sprawcę kradzieży aresztowano.

FEJLETON „GAZ. POR." z 18 VII 1930.

JO HANNS ROESLER.

Uczciwy zarobek.

Depesza, którą Liljana otrzymała przed chwilą, brzmiała:

— „W razie przybycia Rzym środa godzina 16, występ zapewniony. Gwarantuję pięć tysięcy lirów. Opera Costanzi Rzym".

Liljana złożyła starannie depeszę. — Po godzinie samochód odwoził ją na dworzec.

— — — — — — — —

— Radzę, niech pani weźmie proszek — rzekła Liljana.

— Pani jest bardzo uprzejma. Dziękuję.

— Widzę, że pani się obawia. Ale istotnie niema powodów. Mam jutro występ w Rzymie. Dla mnie jest rzeczą bardzo ważną, aby osoba, z którą dzielę przedział wagonu sypialnego spała spokojnie całą drogę i nie przeszkodziła mi wypocząć. Jeśli pani cierpi na bezsenność, adalin jest najlepszym środkiem. Dla mnie pięć tysięcy lirów to nie bagatela. Mam śpiewać arję z „Toski". Oto depesza, którą otrzymałam dziś rano.

Starsza pani, siedząc w tym samym przedziale wagonu sypialnego, przeczytała uważnie depeszę. Jej biżuterja nie licowała zupełnie z jej grubemi rysami twarzy.

— No więc, czy zechce pani skorzystać?

— Owszem, dziękuję uprzejmie.

Gdy pociąg dojeżdżał do Werony, Liljana leżąca cały czas z otwartemi oczyma, nachyliła się i spojrzała na swą towarzyszkę. Ta spała mocnym snem.

— Jaka nieostrożność — pomyślała Liljana. Nachyliła się bardziej jeszcze i ujęła małą walizeczkę z zielonej skóry, stojącą tuż u wezgłowia starszej pani.

Cicho brzęknał zameczek. Walizka była otwarta. Liljana włożyła rękę do wnętrza i po chwili wyjęła stamtąd piękną kolję perłową. Przyjrzała się jej. Po chwili zamknęła walizkę. Postawiła ją na swoje miejsce. Jeszcze raz musnęła kolją po swej twarzy. I jakgdyby ociągając się otworzyła pudło do kapeluszy swej towarzyszki. Po chwili spała.

Nie słyszała, gdy pociąg zbliżał się do Florencji. Obudziło ją dotknięcie czyjejś ręki.

— Pani wybaczy —rzekł jakiś męski głos.

— Co się stało?

Przed nią stał konduktor wagonów sypialnych. Obok niego dwóch mężczyzn.

— Proszę mi wybaczyć, może to jest jakieś nieporozumienie, ale ta pani twierdzi, że została okradziona. Ukradziono jej kosztowną kolję.

— Dobrze, ale co ja mam z tem wspólnego?

— Ta pani twierdzi, że otrzymała od pani jakiś nasenny środek. Więc ci panowie, urzędnicy policyjni, proszą panią o pofatygowanie się do komendy, celem przesłuchania.

— Ależ chętnie. Uprzedzam tylko panów, że mam dziś występ w Rzymie. Nie wolno mi się spóźnić. Proszę na chwilę opuścić przedział. Zaraz będę gotowa.

— — — — — — — —

— Pani nie przeczy, że dała swej swej towarzyszce środek nasenny?

— Nie, nie przeczę. Przecież skarżyła się przedemną, że cierpi na bezsenność. Dlaczego nie miałam jej pomóc, a równocześnie mieć potrzebny mi spokój w nocy? Ale uprzedzam panów, że za dwie minuty odchodzi mój pociąg do Rzymu. Tu chodzi o pięć tysięcy lirów.

— To jest niemożliwe, by pani odjechała. Ta pani twierdzi, że pani zabrała jej kolję. Oczywiście jest ona odpowiedzialna, skoro wykazaną będzie pani niewinność.

— Hm. A skąd wykradziono tej pani kolję?

— Z zielonej walizeczki.

— Skąd? A w jaki sposób kolja tam się znalazła? Przecież widziałam wyraźnie, że pani, rozbierając się, wyjęła pyjamę z pudła od kapeluszy i tam coś włożyła, co bardzo przypominało kolję.

— Dlaczego pani wcześniej tego nie mówiła?

— A czyż ja wiedziałam o co chodzi? Słyszałam, że kolja została skradziona, ale nie wiedziałam skąd.

Komisarz policji otworzył pudło od kapeluszy. Na samej górze połyskiwała kolja.

— To jest lekkomyślność — rzekł komisarz policji. — Ale pani jest odpowiedzialna za sprawę. Musi pani przeprosić swą towarzyszkę i ewentualnie zapłacić jej odszkodowanie.

Starsza pani stała skonsternowana. Ale Liljana uśmiechnęła się wesoło.

— To wszystko głupstwo, nie dziwię się tej pani. Ale straciłam przez to dzisiejszy występ i 5 tysięcy lirów. Oto depesza. Nie żądam żadnego odszkodowania za straty moralne i ewentualne następstwa mojej nieobecności w Rzymie. Ale proszę zwrócić mi to, co straciłam faktycznie — pensję za występ.

Starsza pani ciągle jeszcze skonsternowana, przepraszając wielokrotnie Liljanę, wypisała czek.

Następnego dnia Liljana opuściła dworzec w Rzymie. Jakiś pan oczekiwał ją na ulicy.

— Jak poszło? — zagadnął ją po powitaniu.

— Doskonale, Fred. Twoja depesza była doskonała. Powiem ci, że miałeś rację. Poco mamy kraść, kiedy pieniądze można zarobić w uczciwy sposób. Ale co zrobiłabym, gdyby mi kazano zaśpiewać? Tłum. C. S.

KRONIKA

17	LIPCA Czwartek Aleksego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Czwartek 17. bm. o godz. 8 „Czworo ludzi w czterech ścianach", ostatni pożegnalny występ I. Solskiej i J. Strachockiego. Zniżki ważne.

Piątek 18. bm. o godz. 8 „Dzielny wojak Szweik", ceny zniżone, występ dyr. Czarnowskiego.

Sobota 19. bm. o godz. 8 „Dzielny wojak Szweik", ceny zniżone, przedostatni występ Dyr. Czarnowskiego.

Niedziela 20. bm. o godz. 8 „Dzielny wojak Szweik", ceny zniżone, ostatni występ Dyr. Czarnowskiego.

*

TEATR MAŁY.

Czwartek 17. bm. o g. 8 „Uśmiech Warszawy" rewja. Występ art. teatru „Morskie Oko".

Piątek 18. bm. o godz. 8 „Uśmiech Warszawy" rewja. Występ art. teatru „Morskie Oko".

Sobota 19. bm. o godz. 8 „Uśmiech Warszawy" rewja. Przedostatni występ art. teatru „Morskie Oko".

Niedziela 20. bm. o godz. 8 „Uśmiech Warszawy" rewja. Ostatni pożegnalny występ art. teatru „Morskie Oko".

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Nieśmiertelna Miłość" z Collen Moore, film dźwiękowy.

CASINO: Hollywood, świat cudów i sławy oraz Księżna Luiza Koburska.

CHIMERA: „Związek Podlotków".

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.

FATAMORGANA: Dziewczę z północy oraz Buster Keaton.

GRAŻYNA: Ponad śnieg i Riff nareszcie sam.

KOPERNIK „W nocnym lokalu" i „Bunt zmysłów".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

MARYSIENKA: „W nocnym lokalu" i „Bunt zmysłów".

MUZA: „Ostatni syn".

OAZA: „Szpiedzy".

PALACE „Dobrze skrojony frak" i „Upiory stepu" filmy dźwiękowe.

PAN: „Miłość".

PASAŻ. „Herszt bandy potępieńców", oraz „Ognia".

POLONJA: „Dzikuska" (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.

STYLOWY: Choroby weneryczne" i „Jak powstaje człowiek".

UCIECHA: „Robin Hood" oraz komedja „Awantura arabska".

—□—

Wiadomości teatralne.

Ostatni i pożegnalny występ Ireny Solskiej na czele zespołu warszawskiego „Studio-teatru" w Teatrze Wielkim odbędzie się nieodwołalnie dziś w czwartek, tj. 17. bm. o godz. 8 wieczorem. Doskonały zespół przemiłych naszych gości wyjeżdża bezpośrednio po tem przedstawieniu, ściśle według marszruty w dalszą podróż artystyczno - propagandową, do Krynicy, Zegiestowa i Szczawnicy. Jest to więc bezwzględnie ostatnia sposobność ujrzenia wielkiej kreacji genjalnej artystki, doskonałej prawdą życia tryskającej roli Strachockiego, zwartej i przemyślanej gry Surzyńskiego i Wołoszynowskiej. Twórcza i wielce artystyczna linja realizacji, tak bardzo odrębna od codziennych produktów inscenizacyjnych, to dzieło znanego dramaturga i reżysera Michała Orlicza, który wespół z Ireną Solską i mistrzem techniki dekoracyjnej prof. W. Drabikiem wydobyli maksimum efektów scenicznych, zdobywając dla najnowszej komedji Zalewskiego pierwszorzędny sukces. Cała nasza prasa, zgodnym chórem podkreśla wysoką klasę widowiska i znaczenia propagandowego całej imprezy, bowiem pokaz artystyczny strojów z naszych tkanin krajowych jest przepysznym przeglądem naszej wytwórczości rodzimej, a zachwyca bogactwem koloru i polotem fantazji. Modele prezentują się naprawdę „jakby wycięte z obrazów malarskich". Zniżki ważne.

W Teatrze Małym występy zespołu jazzowego Golda i Petersburskiego oraz **warszawskich art. rewjowych** cieszą się niesłabnącem powodzeniem, a niebywały sukces artystyczny i kasowy tej imprezy skłonił naszą Dyrekcję do przedłużenia jej występów we Lwowie aż do niedzieli włącznie. Są to więc nieodwołalnie ostatnie występy tego fenomenalnego zespołu który udaje się po niedzielnem przedstawieniu w dalszą podróż artystyczną. Wobec niebywałego tłoku, jaki panuje codziennie przy kasie wieczornej Teatru Małego, uprasza się P. T. Publiczność, by zechciała zaopatrywać się już wcześniej w bilety przy dziennych kasach teatrów.

„Dzielny wojak Szweik" z dyr. Czarnowskim, nieporównanym w kreacji roli tytułowej, wraca na afisz Teatru Wielkiego jutro, tj. w piątek dnia 18. b. m. Przebojowa ta sztuka będzie graną do niedzieli włącznie, w którym to dniu odbędzie się jej 25. jubileuszowe przedstawienie. Na wszystkie przedstawienia „Szweika" ceny biletów zniżone.

*

Największą atrakcją bieżącego sezonu będą niewątpliwie 2 gościnne występy zespołu Morskiego Oka z Walterem, Karlińską, Rylską i Kucharskim na czele. Z programu możemy tylko tyle zdradzić, że zawiera on największe przeboje sezonu. Nic więc dziwnego, że sprzedaż biletów w kinie Kopernik idzie „galopem".

*

Teatr Colosseum. Dziś w czwartek 17. bm. ostatni występ Teatru rosyjskiego, który cieszy się wielkiem powodzeniem, pod dyrekcją znanego artysty teatrów piotrogradzkich P. Andrejewa-Trelskiego i primadonny teatrów kijowskich O. Wigockiej oraz zespołu artystów operetkowych. Odegraną będzie po raz ostatni interesująca, melodyjna operetka: „Tabor cyganów rosyjskich". Bilety do nabycia w kinie Kopernik i w teatrze Colosseum.

OD AMINISTRACJI.

Wprowadzony z początkiem bieżącego roku system doręczeń pocztowych przewiduje m. i. taką inowację, że za zgłoszonego w ciągu miesiąca lub zmieniającego adres prenumeratora pobiera poczta należytość za cały miesiąc. Nie mając wpływu na ten przepis, pozbawiony zresztą wszelkiego rzeczowego uzasadnienia, prosimy naszych P. T. Prenumeratorów, aby zgłaszając w ciągu miesiąca zmianę adresu (również w związku z wyjazdem wakacyjnym), dołączali do zgłoszenia 50 gr. jako zwrot wynikających stąd kosztów pocztowych.

Zarządzenie powyższe zmuszeni będziemy podtrzymać aż do chwili zniesienia przez Ministerstwo Pocz! tej dodatkowo nałożonej opłaty.

CO MOWI NEMO.

Odważny.

W PRZEPAŚCIE GÓRSKIE PATRZYŁEM BEZ LĘKU
CHMURA GRADOWA TŁUKŁA MIĘ NA ZBOCZU,
WIDZIAŁEM BRAUNING W SZALONEGO RĘKU
I STAŁEM HARDO, NIE ZMRUŻYWSZY OCZU.

W KOLEJCE GÓRSKIEJ PĘKAŁY ŁAŃCUCHY
A JA PATRZYŁEM, JAK OBŁOKI PŁYNĄ.
SŁYSZAŁEM ŚMIERCI KROK TAJNY I GŁUCHY
I PIŁEM DALEJ SPOKOJNIE SWE WINO.

ZWIEDZIŁEM W ŻYCIU WSZYSTKIE KRĘGI PIEKŁA,
PRZEZ KTÓRE WIODŁA MIĘ KRZYWDA I ZDRADA,
ALE NADZIEJA Z SERCA NIE UCIEKŁA,
BO SERCE MOJE NIGDY NIE UPADA.

LECZ GDY Z TWYCH OCZU PIORUN GNIEWU STRZELI,
DRĘTWIEJĘ Z LĘKU SZYBKO I DOKŁADNIE
I CHCIAŁBYM ZNALEŚĆ SIĘ W ŚLIMACZEJ CELI
W SZPARCE PODŁOGI ALBO W MORZU NA DNIE.

O zaniechanie eksmisji emerytów gminnych.

DELEGACJA TOWARZYSTWA OCHRONY LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW WE LWOWIE U P. PREZYDENTA MIASTA INŻ. BRZOZOWSKIEGO.

Lwów, 17 lipca.

Prezydent miasta inż. Brzozowski przyjął wczoraj delegację Towarzystwa Ochrony lokatorów i sublokatorów we Lwowie, złożoną z pp. **Sozańskiego i dr. Kaufmana.** Delegaci przedłożyli p. Prezydentowi memorjał w sprawach lokatorskich, domagając się **zastępstwa w miejskim komitecie rozbudowy,** uzupełnienia listy ławników w Urzędzie rozjemczym, uregulowania przedłużenia ul. Pilichowskich ze względu na to, że tam ma stanąć gmach Spółdzielni „Lokator", **zaniechania eksmisji emerytów gminnych** oraz dopuszczenia delegatów organizacji lokatorskich **do rozstrzygania podań o przydział mieszkań.** P. Prezydent przyrzekł memorjał rozpatrzyć i zakomunikować delegacji swą decyzję.

—o—

Przed dziesięciu laty.

Lwów, 17. lipca.

17. lipca.

Front południowo-wschodni: 6-ta armja w rejonie Husiatyna, 54-ty pp. po trzykrotnym kontrataku odrzucił nieprzyjaciela, który chwilowo zawładnął miasteczkiem i zajął z powrotem pozycję na wschodnim brzegu Zbrucza. Również na południe od Krzemieńca odparła nasza 13-ta dywizja szereg gwałtownych ataków. — Na odcinkach 2-giej i 3-ciej armji nad Styrem bez zmian.

Front północno-wschodni: Na Polesiu bez zmian. Na linji Kanału Ogińskiego, oraz na wschód od Baranowicz i Nowogródka oddziały nasze ustępują wśród utarczek z nacierającym nieprzyjacielem. W 1-szej armji nieprzyjaciel sforsował rzekę Gawię i po całodziennych walkach, w których 1-sza dywizja litewsko-białoruska pod dowództwem gen. Rządkowskiego odpierała niezliczone natarcia, zajął pod wieczór Lidę. Nasz pociąg pancerny „Lis-Kula" przebił się pod ogniem artylerji i karabinów maszynowych przez Lidę. Pociąg pancerny „Boruta" został odcięty.

—o—

Rozbudowa sieci wodociągowej we Lwowie.

Lwów, 17. lipca.

Na posiedzeniu Magistratu odbytem pod przewodnictwem Prezydenta miasta inż. **Brzozowskiego** uchwalono m. in. **rozbudowę sieci wodociągowej na Filipówce** oraz postanowiono przedłożyć Radzie miejskiej **wniosek na budowę nowego rurociągu gazu ziemnego ul. Stryjską, Kadecką, Kopernika do gmachu Politechniki.** Z kolei zatwierdzono **projekt urządzenia pl. Głowego jak również budowę kanału ulicznego w ul. Głowej.** W końcu udzielono kilka zezwoleń budowlanych i rozdano kilkunastu towarzystwom subwencje.

—o—

Wczorajsza pogoda we Lwowie.

Lwów, 17. lipca.

Dzień wczorajszy był typowy dla pogody ostatniego tygodnia, w którym odmiennie od poprzedniej długotrwałej posuchy ani jeden dzień nie przemija bez krótkotrwałego przeważnie deszczu. Po rozjaśnionym słonecznym poranku, przedpołudniem około godz. 11 zaczęło się chmurzyć i spadł deszcz ulewny. Po mniej więcej godzinie wypogodziło się, a około godz. 3 ponownie przeszła nad miastem przelotna ulewa, poczem już wróciła pogoda na stałe, a wieczorem czyste niebo zasiało się gwiazdami. Temperatura była przez dzień miernie ciepła, wieczorem dość znacznie pochłodniało.

—o—

Komunika

Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie wzywa wszystkich bezrobotnych legjonistów do bezzwłocznego zarejestrowania się w sekretarjacie Oddziału Związku Legjonistów przy ul. Gródeckiej 69. I. p. w godzinach od 9 do 13 i od 18 do 20 w celu uzyskania posad zawodowych.

Z „Odrodzenia". Zgodnie z tradycją lat ubiegłych Stow. katolickiej młodzieży akademickiej „Odrodzenie" urządza w dniach od środy 20. do wtorku 26. sierpnia br. IX. z rzędu „Tydzień Społeczny" w Lublinie, poświęcony głównie zagadnieniom „Akcji Katolickiej" w Polsce. Zgłoszenia przyjmuje się do 25. bm. w lokalu „Odrodzenia" przy ul. Piekarskiej 28. codziennie w godz. od 19 do 20.

Legja Inwalidów W. P., ul. Piekarska 16. podaje do wiadomości swym członkom, że w sekretarjacie są do przeglądnięcia najnowsze rozporządzenia władz. odnoszące się do spraw inwalidzkich, pożyczek na uruchomienie warsztatów pracy. Zamiejscowi członkowie mogą informować się listownie, załączając znaczek listowy na odpowiedź.

Kronika policyjna.

(!) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych odstawiono wczoraj Edwarda Krzyształowskiego lat 16, zamieszkałego przy ul. Króla Leszczyńskiego za kradzież wiszni wartości 120 zł. na szkodę zakładu sierót św. Wincentego przy ul. Stryjskiej bocznej. — Jana Horodyńskiego za kradzież malin z wozu stojącego w ul. Klonowicza. — Michała Prowiaka za kradzież zegarka niklowego na szkodę Józefa Samsona. — Michała Rzeźnika po-

dejrzanego o kradzież. — Józefa Jaromkę lat 33, zamieszkałego w Batorówce oraz Antoniego Zułyńskiego lat 28, zamieszkałego przy ul. Piastów 18 za wywołanie awantury i bójki na ul. Leona Sapiehy.

(!) **Wybił szyby w komisarjacie.** Jan Bielec, liczący lat 37 bez zajęcia, wybił wczoraj kamieniem 2 szyby w komisarjacie miejskim dzielnicy drugiej. Bielca policja aresztowała.

—□—

Z kraju.

Prospekty o Podolu. W ostatnim czasie został rozpowszechniony przez Podolskie Tow. turystyczno-krajoznawcze w Tarnopolu prospekt pt. „Zwiedzajcie Podole“ w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim, zawierający 10 dobrze wykonanych ilustracji najpiękniejszych krajobrazów i zabytków Podola, mapę Województwa Tarnopolskiego i 9 kolumn tekstu z opisem Województwa, planem podróży i potrzebnemi wskazówkami. Prospekt sporządzony w estetycznej szacie zewnętrznej, ma na celu zainteresowanie społeczeństwa pięknością krajobrazów i zabytków Podola, oraz zbliżenie obywateli różnych województw w postaci zwiększonego ruchu turystyczno-krajoznawczego; równocześnie wydawnictwo to stanowi przyczynek do propagandy Państwa za granicą, która dotychczas nie została jeszcze należycie rozwinięta. Dlatego też należy z uznaniem podkreślić inicjatywę Podolskiego Tow. turystyczno-krajoznawczego w Tarnopolu, a zarazem wyrazić nadzieję, że zarówno prospekt, jakoteż inne wydawnictwa i wogóle działalność wspomnianego Towarzystwa spotka się z takiem zrozumieniem i poparciem ze strony władz i społeczeństwa, na jakie w zupełności zasługuje.

—□—

Odpowiedzi Redakcji.

WP. **Maryla Muszyńska, Lwów.** Reklamacja okazała się zbyteczna. Przypadł Pani w udziale nr. 151. WP. **Marja Lubomira Baciówna, Jaryczów Nowy.** Reklamacja okazała się zbyteczna. Przypadł Pani w udziale nr. 2621. WP. **Emilja Sobolewska, Lwów.** Reklamacja okazała się zbyteczna. Przypadł Pani w udziale nr. 339. WP. **Józef Jussis, Lwów.** Reklamacja okazała się zbyteczna. Przypadł Panu w udziale nr. 627. WP. **Jadwiga Śliwińska, Lwów.** Reklamacja okazała się zbyteczna. Przypadł W. Pani w udziale nr. 901. WP. **Marja Turkiewiczówna, Gródek Jag.** Reklamacja okazała się zbyteczna. Przypadł Pani w udziale nr. 1602. WP. **Barbara Czekalska, Lwów.** Reklamacja okazała się zbyteczna. Przypadł Pani w udziale nr. 1863. WP. **Hryszczyszyn, Lwów.** Reklamacja okazała się zbyteczna. Przypadł Panu w udziale nr. 1350. WP. **Aleksander Maksymowicz, Czortków.** Reklamacja okazała się zbyteczna. Przypadł Panu w udziale nr. 2093. WP. **Bogdan Krzysztofowicz, Komańcza.** Reklamacja okazała się zbyteczna. Przypadł Panu w udziale nr. 2146. WP. **Szymon Schenkelbach, Czortków.** Reklamacja okazała się zbyteczna. Przypadł WPanu w udziale nr. 2663. WP. **Izydor Atlas w Medenicach.** Reklamacja okazała się zbyteczna. Przypadł Panu w udziale nr. 2655. WP. **Michalina Gerstmanowa, Gródek Jag.** Reklamacja okazała się zbyteczna. Przypadł Pani w udziale nr. 2547. WP. **Antonina Pohorille, Lwów.** Reklamacja okazała się zbyteczna. Przypadł Pani w udziale nr. 2156. WP. **Emanuel Burghaut, Witków Nowy.** Reklamacja okazała się zbyteczna. Przypadł Panu w udziale nr. 1934. WPP. **Jan Mańkowski, Żółkiew, Antoni Kowalski, Lwów, Bykowski, Krynica, Jan Krzysztoff, Lwów, Karol Schönholtz, Lwów, Salomon Emerling, Lwów.** Reklamacje uwzględniliśmy. Nazwiska zostały wciągnięte na listę uczestników.

—□—

W Niemirowie - Zdroju odbędzie się w niedzielę 20. lipca popołudniu od g. 4-ej festyn na cele dwu kolonij niemirowskich: leczniczej i wypoczynkowej. W programie: jazda na kucykach i wielkich koniach, premiowe strzelanie z flobertu, zawody sportowe (skoki i biegi), ognie sztuczne i wiele innych zabaw; nadto obfity bufet i znakomita orkiestra 19 pułku piechoty.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w lipcu.

(M) **Dowódca okr. korpusu nr. X. gen. inż. Andrzej Galica** ma, jak słychać już w najbliższym czasie opuścić swoje stanowisko i przejść w stan spoczynku. Następcą jego ma zostać gen. Sołłohub.

Do mieszkania niejakiej Anny Wojtowiczowej przy ul. Basztowej 36. zgłosił się jakiś obcy, który przedstawiwszy się jako Wasyl Terczanowski z gminy Wołowicz, pow. Sambor, prosił o zezwolenie przenocowania, bo jest bez dachu nad głową. Wojtowiczowa zdjęta litością zwłaszcza, że rzekomy Terczanowski wzbudził jej zaufanie, zezwoliła mu na prenocowanie, a następnego dnia rano, zostawiwszy Terczanowskiego w mieszkaniu udała się na zakupy do miasta. Wówczas Terczanowski otworzył kufer i wyjąwszy gotówkę w kwocie zł. 150, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Rozpalone żelazo, jako argument w kłótni. N. Hausman, właśc. pracowni kowalskiej, poparzył rozpalonem żelazem Jędrzeja Mykitę z Krównik, który był zatrudniony w jego kuźni. Hausman zamierzał widocznie w ten niezwykły sposób ukarać swego pracownika, z którego nie był zadowolony. Sprawa oprze się o sąd.

Wielka kradzież kieszonkowa w autobusie. Jadącemu autobusem pasażerskim niejakiemu Aronowi Wolfowi wykradł na przestrzeni Mościska—Medyka niewyśledzony sprawca, widocznie specjalista kieszonkowiec, portfel zawierający w gotówce kwotę 50 dolarów i 80 marek niemieckich oraz liczne zapiski. Pomimo wszczętego alarmu i przeprowadzenia rewizji osobistej podróżnych, poszkodowany nie odzyskał swej straty.

Rozprawa przeciw poster. Wojciechowi Idzikowi, osk. o występek z par. 335. z powodu którego został zastrzelony majster fabr. Karol Hajdasz, toczyła się w poniedziałek 14. bm. Z powodu niejawienia się głównego świadka Jadwigi Gabelówny, „przyjaciółki“ śp. Hajdasza po przesłuchaniu względnie skontrolowaniu świadków, została rozprawa ponownie odroczona. Gabelówna ma być zatrudniona jako robotnica w 21. pp. w Warszawie.

Pożary w powiecie przemyskim. Na obejściu Teodora Capiaka w Popowicach (pow. Przemyśl), wybuchł pożar, wskutek którego spłonęła stodoła ze stajnią oraz znaczne zapasy siana. — W Tarnawcach (w pow. przemyskim) spłonęła ustawiona nad brzegiem Sanu sterta faszyn, stanowiąca własność przedsiębiorstwa, wykonującego roboty regulacyjne. Faszyny spłonęły doszczętnie. Oba powyższe pożary spowodowało nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Znamiennym dowodem zastoju i bezrobocia panującego w mieście i w okręgu jest zupełny niemal zanik zatargów na tle ekonomicznem między pracodawcami i pracobiorcami. W roku bieżącym do 1. lipca było takich konfliktów, które rozpatrywały powołane władze, wszystkiego cztery, podczas gdy w ciągu pierwszego półrocza 1929 było ich czternaście.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w lipcu.

(K-Z) **Wojskowy klub sportowy „Ognisko“.** Odbyte zawody towarzyskie z drużyną Hasmonei dały wynik 7 : 3 na korzyść drużyny „Ogniska“.

Długoletni i wielce zasłużony gwardjan OO. Reformatów ks. Eugenjusz Maj został podczas kapituły w Krakowie wybrany definitorem. Działalność ks. gwardjana Maja długoletnia zaznaczyła się bardzo owocnie dla spraw religijnych, przyczem zaznaczyć trzeba, iż pięknie zdołał odrestaurować zewnątrz i wewnątrz kościół i zaprowadzić elektryczne oświetlenie, a ludność miasta Jarosława wszystkich sfer otacza go czcią i wdzięcznie wspomina. Prowincjałem zakonu wybrano ks. Ireneusza Kmiecika ze Lwowa.

Napad morderczy na drodze. Nieznani i niewyśledzeni dotąd bandyci napadli na jadącego furmanką Ant. Chudzika i zadali mu 2 rany kłóte w plecy, powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

Wieści z Rudek.

(Od naszego korespondenta.)

Rudki, w lipcu.

Z kroniki żałobnej. Dnia 7. bm. od był się tu pogrzeb śp. Jana Chimiaka, zmarłego w 67 roku życia, emerytowanego urzędnika Starostwa i długoletniego członka Rady miejskiej, jednego z zasłużonych założycieli Towarzystwa zaliczkowego, a obecnie Banku zaliczkowego w Rudkach. Pogrzeb Jego stał się wielką manifestacją żałobną, w której wzięło udział całe mieszczaństwo, jak również i miejscowa inteligencja ze starostą p. Scherffem na czele. Piękną mowę pogrzebową wygłosił w kościele z ambony tutejszy proboszcz ks. dziekan Michał Wojtaś. Ze Zmarłym schodzi do grobu człowiek o wysokim poczuciu obywatelskiem i rzadkim poziomie godności mieszczańskiej.

Wypadek automobilowy. Pod koła przejeżdżającego wczoraj wieczorem przez Rudki automobilu, dostało się dwoje 3 i 5-letnich dzieci rzeźnika tutejszego Mojżesza Glanza. Dzięki przytomności umysłu kierowcy doznały one tylko dotkliwszych obrażeń cielesnych tak, że po opatrzeniu przez lekarza dr. Teichera, pozostawiono je opiece domowej. Wśród zamieszania kierowca zbiegł.

Wybory burmistrza. Z powodu opróżnienia się fotelu burmistrzowskiego, dn 8. bm. odbyły się tu uzupełniające wybory nowego burmistrza. Policja poczyniła na wszelki wypadek imponujące przygotowania, wysławiając posterunek u wstępu do ratusza, w wartowni ratuszowej znowu kilku posterunkowych w pełnym rynsztunku, a nawet i w samej sali obrad, gdzie wybór się odbywał, ustawiono również uzbrojonego stróża bezpieczeństwa. W powiatowej komendzie policji utrzymywano silniejsze pogotowie. Niektórych ociągających się od wyboru radnych, wprowadzili na salę z pompą policjanci miejscy. W końcu wybrany został miejscowy prez. BBWR. p. Tomasz Chimiak. Wybór ten jednak nie zlikwiduje rudeckiego kryzysu magistrackiego, ponieważ przeciw p. Chimiakowi zdecydowanie opowiada się całe mieszczaństwo chrześcijańskie, popierające kandydaturę p. Franc. Sałabana, zasłużonego i ogólnie poważanego obywatela. Rzecz godna uwagi, że ostatnio pod niósł poważne zarzuty przeciw p. Chimiakowi jeden z lwowskich organów sanacyjnych, zarzucając mu sprawki bardzo... brzydkie.

Wieści z Kałusza.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w lipcu.

Skargi na pocztę. Jeden z kupców kałuskich żali się, że przekazy pieniężne nadane na poczcie w Wisłowej, miejscowości położonej 8 km. od Kałusza stale przychodzą z 4—5-dniowem opóźnieniem. Oto przekaz na kwotę 160.88 zł. nadany w Wisłowej dnia 2. bm. doręczony został adresatowi dopiero 5 bm. to znaczy, że do przebycia 8 km. drogi potrzeba aż 4 dni.

Nożowcy hulają. Dnia 14. bm. bez najmniejszego powodu napadł na Michała Serbina na ul. Słowackiego znany na tut. bruku z licznych sprawek nożownik Wilhelm Mess i zadał Serbinowi z tyłu cios nożem trafiając w kręgosłup i przebijając płuco. W stanie groźnym przewieziono Serbina do tut. szpitala, zaś sprawcę aresztowała pol. państwowa.

—o—

Ze sportu.

NAJBLIŻSZE IMPREZY WE LWOWIE
Chwilowo „posucha“.

Lwów 17. lipca.

Dla sportowców nastają we Lwowie **ciężkie czasy.** Pauza w mistrzostwach ligowych, która na terenie naszym potrwa **do 10. sierpnia** pozbawi licznych amatorów piłkarstwa przez kilka niedziel **miłego zajęcia.** Również i w innych dziedzinach sportu nie należy się liczyć ze zbyt ożywionym ruchem ze względu na wakacje i liczne wyjazdy.

Przyszłej niedzieli przyjdzie się zadowolić jedynie mistrzostwami klasy A, przyczem program lwowski jest dość szczupły, przewidując on jedynie zawody **Pogoni I B z Czarnymi I B, oraz Lechji z Janiną.** Hasmonea jedzie do Stryja, Ukraina do Rzeszowa, a Świteź do Przemyśla.

Pogoń ligowa ma zamiar chwilowo **odpoczywać,** a w przyszłym tygodniu podjąć lekki trening i ewent. **rozegrać lokalne zawody.** Pozatem prowadzi Pogoń pertraktacje mające na celu sprowadzenie do Lwowa na dzień **15. i 17. sierpnia jakiejś zagranicznej drużyny.** Dobre warunki postawił praski **Meteor-Vinohrady.** W rachubę wchodzi jeszcze **węgierski Bocskay.**

Kurs pływacki pod kierownictwem **Węgra Mezeia** zbliża się ku końcowi i 27. bm. uczestnicy jego wykażą **na publicznych zawodach,** jakie poczynili postępy. Okręgowe mistrzostwa pływackie odbędą się w przyszłym tygodniu, termin zostanie jeszcze ustalony, w każdym razie w dniu powszednim.

JANINA—LECHJA.

Zawody o mistrzostwo klasy A, między powyższemi drużynami odbędą się w niedzielę dnia 20. bm. na boisku 40. pp. (Pohulanka) o godz. 11 rano.

Drużyna Janiny, która w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo pokonała Hasmoneę 1:0 i Resovję 4:3 zjeżdża do Lwowa w najsilniejszym składzie. Toteż spotkanie gości złoczowskich **z leaderem A** klasy okręgu lwowskiego budzi zrozumiałe zainteresowanie.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

W Montevideo rozpoczęły się w ub. niedzieli rozgrywki w piłce nożnej **o mistrzostwo świata.** Jak wiadomo w turnieju udział bierze **przedewszystkiem kontynent amerykański,** z Europy wyjechało zaledwie kilka drużyn. Pierwsze zawody przyniosły z miejsca **niełada sensację. Ameryka (U. S. A.) pokonała** Belgię w stosunku 3 : 0. Gdy się zważy, że nie tak dawno jeszcze piłkarstwo amerykańskie nie odgrywało **żadnej roli** wynik powyższy zmusza do poważnych refleksyj.

Niespodzianką do pewnego stopnia było zwycięstwo Francji nad Meksykiem w stos. 4 : 1, tak że honor Europy częściowo został zrehabilitowany.

CO DZIAŁO SIĘ NA ŚWIECIE?

Ubiegła niedziela przyniosła **szereg międzynarodowych spotkań** w najrozmaitszych dziedzinach sportu. Uwaga piłkarzy koncentrowała się **na rozgrywkach o „Mitropacup“,** które toczyły się równocześnie **w Pradze, Budapeszcie i Genui.** Piłkarze austrjaccy poszczycić się mogli **znów ładnymi wynikami.** Vienna przegrała wprawdzie ze Spartą praską **1 : 2,** jednak pamiętać należy, że wystąpiła w silnie **osłabionym składzie,** mając w nogach świeżo ukończony turniej w Genewie. Doskonale spisał się jak zwykle **Rapid** uzyskując w Genui przeciw Genovie wynik remisowy **1 : 1. Slavia bawiła** w Budapeszcie, gdzie przegrała **z F. T. C. 0 : 1.**

Wielką sensację zgotowały **Włochy** w tennisie, bijąc Japonję w stosunku **3:2,** dzięki czemu uzyskali tytuł mistrza **strefy europejskiej** i w tym charakterze uczestniczyć będą w dalszych **rozgrywkach o puhar Davisa.**

Nieco gorzej powiodło się **lekkoatletom włoskim** w Paryżu, gdzie ulegli Francji w stosunku 81 : 67. Nawiasem mówiąc przypatrywało się walce **25 tys. widzów.** Wyniki były doskonałe. Francja poprawiła rekord krajowy w sztafecie 4 x 400 (3.17.4 sek.), Becalli (Wł.) ustanowił nowy rekord w biegu na 1.500 mtr. w czasie **3.57.2. W Niemczech** przeprowadzono mistrzostwa okręgowe W Hamburgu osiągnął **Köchermann** w skoku w dal **7.61 m.** Skoczył nawet **7.97,** jednak skok był przekroczony. **Körnig** powrócił znów do dawnej formy i przebiegł **100 mtr.** w czasie **10.4.** W Dreźnie rzucił **Weinman oszczepem 64.35.** W Elberfeldzie rzucił **Paulus** dyskiem **45.49 mtr. 4.10 mtr.** skoczył o tyczce w Sztokholmie **Lindblad.**

Co Conan Doyle powiedział na łożu śmierci

W oczekiwaniu rewelacji z poza grobu

Przyrzeczenie to nie zostało zrealizowane

Lwów, 17. lipca.

(jp) Conan Doyle, jak wiadomo, pojmował spirytyzm nie jako eksperymenty okultystyczne, ale jako religję, której zadaniem — według niego — jak wszystkich innych wyznań religijnych, ma być **połączenie świata ziemskiego z świa tem pozagrobowym.** Był on najmocniej przekonany, że takiem właśnie **najpewniejszym pomostem w zaświaty są seanse spirytystyczne, które umożliwiają duchom powrót na ziemię i objawianie** się żyjącym. To też umierając, oświadczył on solennie swojemu synowi i gronu najbardziej zaufanych osób, że po śmierci duch jego przyniesie im niezbity dowód na autentyczność zjawisk spirytystycznych.

To też wyznawcy spirytyzmu czekali z niezbitą pewnością od zmarłego pisarza fenomenalnych rewelacyj. Tymczasem, jak to już donosiliśmy, dotychczas Conan Doyle nie dotrzymał przyrzeczenia. Snać, że droga z zaświata nie jest tak łatwą i prostą, jak to sobie wyobrażał zmarły pisarz, którego spirytyzm odznaczał się **dziecięcą naiwnością i prostotą.** Warto zaiste poznać poglądy jego na życie pozagrobowe.

Swoje wyznanie wiary w ostatnich latach rozpowszechniał za pomocą wykładów, odbywanych w rozmaitych centrach spirytystycznych w Anglji, a na krótki czas przed śmiercią postanowił odbyć wielkie tournee propagandowe **po całej Europie.** Śmierć nie dozwoliła mu spełnić tego planu, który zapoczątkował, występując wobec tłumów publiczności w Amsterdamie.

Zanim przytoczymy w głównych zarysach jego wyobrażenia o życiu pozagrobowem, dla łatwiejszego wyjaśnienia warto przytoczyć, że **Conan Doyle był od dzieciństwa bardzo religijny.** W domu rodziców otrzymał surowe **wychowanie katolickie,** a następnie przebywał przez pewien czas jako wychowanek w **słynnej szkole Jezuitów w Feldkirch w Vorarlbergu** (Przedarulanja).

Spirytyzmem począł się interesować **od 30-go roku życia.** Stał się jednak jego gorącym wyznawcą dopiero podczas wojny, kiedy jako dowódca korpusu ochotników walczył na francuskim froncie. Śmierć tylu ludzi w kwiecie wieku, **a wśród nich także jego własnego syna,** przyczyniła się zapewne decydująco do wejścia mistrza na tę drogę, na której spodziewał się odnaleść tych, którzy dosyć prędko z tego świata odeszli.

Udoskonalenie po śmierci.

I istotnie wyznanie wiary tego spirytysty z uczucia, a nie z wyrozumowania, wskazuje na to **gorące pragnienie przedłużenia w wieczności życia ziemskiego.** Ludzie — powiada on — po śmierci zachowują dalej swoje ciało i ducha podobnie jak tu na ziemi. **Jednak ciało to jest doskonalsze i nie podlega ułomnościom.** Ci, którzy umierają w **wieku dziecięcym dochodzą na tamtym świecie do pełnego rozkwitu istnienia, przeciwnie znowu zmarli w starości, odmładzają się po śmierci.** I tak np. kobieta, zmarła w wieku sędziwym, żyje wiecznie na tamtym świecie w całym uroku młodości, bo **życie po śmierci jest radośniejsze, barwniejsze i promienniejsze aniżeli na ziemi.**

Słuchacze wykładów głośnego pisarza zasypywali go zawsze licznemi pytaniami, na które stale odpowiadał chętnie, z pełnym spokojem i pewnością siebie. Na pytanie, jak **żyją na drugim świecie małżonkowie,** odpowiedział: W zupełnej zgodzie i harmonji, bo **w sferze zaziemskiej niema miejsca na rozdźwięki i przykrości.** W swojem optymistycznem wyobrażeniu zaświata znajduje Conan Doyle nawet miejsce dla zwierząt, twierdząc, że te zwierzęta, które ktokolwiek z ludzi lubił na ziemi, przechodzą wraz z nim do wieczności.

Wogóle Conan Doyle załatwia się w sposób bardzo łatwy z **wytłumaczeniem świata nadprzyrodzonego.** Powiada on: — Jest to coś podobnego, jak ziemskie **aparaty radjowe.** Słyszymy Paryż, a wystarczy jedno przesunięcie, abyśmy się znaleźli w Berlinie. **Takie same wędrówki w sferze wieczności może odbywać człowiek po śmierci. Spirytyzm** zresztą **nie jest niczem innem, jak ułatwieniem w przenikaniu wieczności.** Jest on cudownym objawieniem, które chciałbym uczynić udziałem całej ludzkości.



Zjazd przemysłowców naftowych i producentów ropy.

Lwów, 17. lipca.

W niedzielę 20 bm., o godzinie 10 przedpołudniem, odbędzie się w Drohobyczu, w sali Ratuszowej, **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Polskich Przemysłowców Naftowych.** Tego samego dnia o godz. 12 w poł. odbędzie się w tem samem miejscu **Zjazd Przemysłowców Naftowych, reprezentujących średnie i małe przedsiębiorstwa kopalniane.** Zjazd ten zwołuje również „Związek Polskich Przemysłowców Naftowych".

Zarówno Walne Zgromadzenie jak i Ogólny Zjazd Przemysłowców Naftowych poświęcone będą **głównie sprawie odbioru ropy, oraz utrzymaniu i podniesieniu jej ceny.**

Wobec lansowanych pogłosek o zamiarze importowania do kraju ropy z zagranicy, ku czemu wyraźnie zmierzają zagraniczne koncerny rafineryjne, zadaniem Zjazdu będzie energiczne **i zdecydowane przeciwstawienie się tej akcji, zmierzającej do zapoczątkowania naszego własnego przemysłu naftowego i przekształcenia Polski z kraju, posiadającego własne górnictwo naftowe, na kraj stale już importujący ropę** i uzależniony w tej dziedzinie od produkcji zagranicy i przeróżnych obcych potentantów naftowych.

Element polski, zrośnięty organicznie z naszym przemysłem naftowym, w trosce o przyszłość kraju, **nie może wobec podobnych, brzemiennych w opłakane następstwa, pomysłów pozostać obojętny.**

Niezależnie od tych spraw zostaną poruszone jeszcze inne nadzwyczajnie ważne dla naszego kopalnictwa naftowego i rozwoju wiertnictwa sprawy, jak pomoc poszczególnym przedsiębiorstwom, kwestje organizacyjne i tp.

W zjeździe mogą wziąć udział **wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa kopalniane** bez względu na to, czy otrzymały zaproszenia czy nie, ponieważ wiele zaproszeń dla braku adresów nie można było wysłać. Jak najliczniejszy udział w Zjeździe jest bardzo pożądany i leży w interesie poszczególnych zainteresowanych przedsiębiorstw.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. lipca. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 110 trzy czwarte, 5 prc. pożyczka dolarowa 63 trzy czwarte, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88, 8 prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 83¼.

Waluty i dewizy. Holandja 357.88, Londyn 43.27, Nowy Jork 8.88.2, Paryż 34.99, Praga 26.36 i pół, Nowy Jork tel. 8.89.4, Szwajcarja 172.82, Włochy 46.58, Berlin 212.80.

Warszawa, 16. lipca. (PAT) Bank Dyskontowy 115, Bank Polski 166 i pół, Bank Zachodni 70, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30 i pół, Lilpop 25, Starachowice 15 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 16. lipca. (PAT) Warszawa 79.20—79.48 Zurych 137.31 Amerykańskie 703.50 Niemieckie 168.43 Włoskie 37.15 Jugosłowiańskie 12.49 i pół Szwajcarskie 137.32 Czeskie 20.94 i pół Węgierskie 123.76 Zieleniewski 28.80 Galicja 20.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16. lipca. (PAT) Paryż 20.24 i pół, Londyn 25.03, Nowy Jork 5.14.40 Bruksela 71.87 i pół Włochy 26.95 Hiszpanja 59.40, Amsterdam 207.05, Berlin 122.40, Wiedeń 72.68, Stokholm 138.30 Oslo 137.80, Kopenhaga 137.80, Sofja 3.74, Praga 15.25 i pół, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.17 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.67 i pół, Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.06, Helsingfors 12.95, Buenos Aires 187 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16. lipca. (PAT). Nowy Jork 486.57, Paryż 123.61, Berlin 20.38 1/8, Montreal 486 trzy ósme, Hiszpanja 42.10, Amsterdam 12.08 15/16, Bruksela 34.81 5/8, Włochy 92.87, Szwajcarja 25.03, Kopenhaga 18.15 7/8, Stokholm 18.09 3/8, Oslo 18.16, Helsingfors 193.22, Praga 164.05, Budapeszt 27.78, Belgrad 274 3/8, Sofja 670 i pół, Rumunja 818, Wiedeń 34.45, Warszawa 43.37.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 16. lipca. (PAT). Londyn 123.61 i pół, N. Jork 25.40 trzy czwarte, Bruksela 355, Hiszpanja 294, Włochy 133.01, Szwajcarja 493 trzy czwarte, Kopenhaga 680 trzy czwarte, Amsterdam 1022¼, Oslo 680 i pół, Stokholm 683, Praga 75 i pół, Rumunja 15.15, Wiedeń 359, Berlin 606 i pół.

Lwów 16. lipca.

Tendencja lekko zwyżkowa. Srebro w dalszym ciągu spada w cenie.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.75—8.89.25, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.72.50, funty 43.40—43.70, czerwieńce 11.00—12.00, leje 0.05.00—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 17. lipca 1930.

Lwów 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.35 Transmisja z Krakowa: Pogadanka dla pań „Wskazówki gospodarcze" — wygł. p. Batkowa. 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert kameralny, poświęcony twórczości Cl. Debussy'ego. Wykonawcy: Irena Bojanowska sopr., Zofja Dawidsonówna fort. i akomp. i prof. Stanisław Zmigryder fort. i słowo wstępne. 1. Słowo wstępne. 2. Mała suita fortepianowa na 4 ręce a) W łodzi (En bateau), b) Orszak (Cortega), c) Menuet, d) Balet. 3. a) Recitatiw i arja z kantaty „Sun marnotrawny" (L'enfant prodique) b) Dzwony (Les cloches), c) Akwarele, d) Zapomniane piosenki (Ariettes oublide) — odśpiewa p. I. Bojanowska. 4. Sześć napisów starożytnych" (na cztery ręce) a) We zwanie do pana, bożka letniego wiatru, b) Na bezimienną mogiłę, c) Aby noc była pomyślna, d) Tancerka z koralami, e) Na cześć Egipcjanki, f) W podzięce deszczom porannym. 19.00 Rozmaitości i komunikaty Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 19.20 Transmisja z Krakowa: Pogadanka słowiańska. 19.45 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. 20.00 Sygnał czasu, poczem transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 21.30 Transmisja słuchowiska z Wilna. 22.00 Transmisja z Krakowa: „Obrona Lwowa" fejleton — wygł. p. M. Januszanka. 2.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomja w Warszawie.

LIPSK 19.30 Muzyka wesoła. **LONDYN** 20.45 „Midsummer Madness" — sztuka muz. Cilfforda Baxa. **KROLEWIEC** 19.30 Rosyjska muz. 21.10 Knocert. **KALUNDBORG** 22.30 Soliści. **GLIWICE** 16.30 Koncert. **HAMBURG** 19.15 Marsze i ballady. 21.30 „Negro spirituals" — program pieśni murzyńskich. **BERLIN** 20.30 Muzyka operetkowa. **MOTALA** 20.20 Recital wioloncz. Carla Christiansena. **RZYM** 21.02 „Andre Chenier" — opera Giordana. **LANGENBERG** 20.00 Koncert letni. **PRAGA** 20.30 Recital skrz. Milenki Hajmondowej, 22.15 Recital organ. Wiedenmanna. **OSLO** 19.30 Arje operetkowe. **MEDJOLAN** 20.40 „Rosamunda" — opera Schuberta. **WIEDEŃ** 20.05 Cykl pieśni Schumanna p. t. „Miłość poety". 20.35 Prod. wok. Wesołego kwartetu. 21.05 Wieczór pieśni i muz. lud. **BUDAPESZT** 20.00 Ork. cygańska(21.30 Koncert.

Piątek, 18. lipca 1930.

Lwów 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „O narkotykach" — wygł. dr. B. Skarzyński, as. U. J. 18.00 Transmisja z Warszawy. Koncert orkiestry kina „Stylowego" pod dyr. K. Wolskiego. 1. Keller Bela: Komiczna uwertura. 2. Lincke: Walc z operetki „Lizystrata". 3. Paderewski: Melodja. 4. Statkowski: Krakowiak. 5. Merikanto: Idylla. 6. Kronberger i Marjot: Święto Budy (Fete d'amiur Boudha). 7. Waldteufel: Polka. 8. Waldteufel: „Brunet czy blondyn" — walc. 9. Mascagni: Pieśń z operetki „Tak". 10 Fr. Kark: Berenice. 11. Sullivan. Maskarada weneckiego kupca, a) wstęp, b) Barkarola, c) Bourree, d) Walc, e) Finał. 12. E. Czajkowski: Krakowiak. 19.00 „Skrzynka pocztowa" — omówi p. Leonard Nowakowski, 19.20 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych. 19.45 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. 20.00 Sygnał czasu poczem transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i Benedykt Górecki fagot. 1. Mozart: Uwertura do op. „Flet zaczarowany". 2. Weber: Andante i Rondo z koncertu na fagot i orkiestrę. II. 3. Beethoven: Symfonja F-dur (6-ta), a) Allegro ma non troppe, b) Andante molto, c) Scherzo. d) Alegro Allegretto. 22.00 Transmisja z Warszawy: Inż. Tadeusz Zamoyski i nieznana pani na temat „Tajemnica jednego uroku". 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy.

RAKIETY
naprawiam
aparatem angielskim
od zł. 12. — za naciąg
od 60 gr. — za strunę
W. Bromilski
Lwów



RAKIETY
(13) **tenisowe**
od zł. 22·—
Struny angielskie
od 80 gr. za metr.
ul. Krzywa 25.
(obok Akademickiej)

ZAKŁAD INSTALACYJNY I ELEKTROMECHANICZNY
Marcina STĘPKOWSKIEGO
Lwów, ul. Źródlana 11. Telef. 21 09.
Specjalność: Naprawa dynamo maszyn i motorów elektrycznych. Silniki i prądnice własnego wyrobu. 5904-20

Grafologini „Sarment“
przyjmuje od 11—1 i od 5—8
ul. GOŁĄBA (boczna Hoffmana) 10
II. p. drzwi lewe. 6163

R. z. 1895.
FRANCISZEK ŚWIEŻY
Lwów, ul. Na Błonie l. 50
Fabryka Asfaltu i płyt izolacyjnych.
Przedsiębiorstwo robót asfaltowych i krycie dachów papą i cementem drzewnym oraz asfaltowanie ścian pionowych i poziomych. Niszczy wilgoć i grzyb. Wykonuje posadzki gładkie asfaltowe. — Konserwacja dachów papowych i cemento - drzewnych, oraz konserwacja dachów blaszanych suboxem i norbilakiem. 5580

Do kina „Casino“
za darmo
mogą dziś pójść:

ULMOWA Janina, Kochanowskiego 15
KUREK Jan, Piekarska 5.
STARZEC Stanisław, Bóbrka.
SZYDŁOWSKI Jan, Krechowice.
SZYMAŃSKI Antoni, Weldzisz.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

INSERUJCIE W „GAZECIE PORANNEJ“.

POSADY WOLNE

DUŻY I PEWNY ZAROBEK
przy sprzedaży monopolowego, masowego artykułu.
Solidni, energiczni, uzdolnieni agenci-zastępcy poszukiwani. Oferty z życiorysem, fotografją i poważnemi referencjami kierować pod „Niebywały Sukces“: Biuro Ogłoszeń, A. Jacobi, Lwów, Zimorowicza 14. 6559

POWAŻNE przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje na zastępstwo przez miesiąc sierpień biegłej stenotypistki polsko-niemieckiej. Zgłoszenia pod „Crudeoil“ do Administracji. 6530-3

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6108-14

POWAŻNA siła biurowa, biegła maszynistka, do korespondencji polskiej i niemieckiej, oraz innych zajęć biurowych, poszukiwana przez chrześcijańską firmę handlową z branży artykułów naukowych we Lwowie. Wymagane: znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie, praktyka biurowa oraz umiejętność biegłego pisania na maszynie. Zgłoszenia do adm. pod „Dobra siła“ z podaniem wieku, praktyki i ukończenia szkół. 6508

PENSJONATY I LETNISKA

PENSJONAT „Dziecko“ przyjmuje pod swoją opiekę na miesiąc sierpień dzieci i młodzież po 7 zł. dziennie za pełne utrzymanie. Adresować: Willa „Marysienka“ Iwonicz. Pośpiech pożądany. 6558-5

PENSJONAT „VICTORIA“ w Zakopanem ul. Szpitalna poleca pokoje z utrzymaniem na sezon letni w cenie od 8.50 do 10 zł. — **elektryczność, łazienka, ciepła i zimna woda. Pokoje słoneczne, jedno i dwuosobowe nad rzeką i plażą.**

Humor.



— Wczoraj żądaliście 500 złotych za krowę, a dzisiaj 700?
— Żona moja zdecydowała się nagle, że musi mieć nową suknię...

PORADY LEKARSKIE

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, ulica Wałowa 11, telefon nr. 55—20. 6190-10

MATRYMONIALNE

ROZWIEDZIONY urzędnik rządowy bezdzietny, lat 40, z gażą miesięczną 500 zł., szukał naprawdę żony inteligentnej, oszczędnej z dobrego domu i charakteru do lat 40; rzecz traktuje poważnie. Zgłoszenia pod „Wychowanie“ do Adm. 6541-2

POSADY POSZUKIWANE

KORESPONDENT samodzielny polsko-niemiecki, biegły maszynista, dobry kupiec poszukuje posady także zamiejscowej lub półdniowej. „Zaufanie“ Administracja. 6562-3

SZOFER Strzelec lat 23 poszukuje posady, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej“ pod Sumienny Nr. 215. 6566-3

MIESZKANIA i SKLEPY

SZUKAM 3 lub 4 pokojowego mieszkania od 1. września. Dr. Sokołowski, Batorego 34. 6500-2

DWA pokoje, kuchnia, **pięć** pokoi, kuchnia blisko Cłowej do wynajęcia. Singer zegarmistrz Ruska 1. 6555-2

DWA pokoje, kuchnia, komfort, nowa kamienica dla bezdzietnych do wynajęcia. Czynsz z góry wedle umowy, Paulinów 7c. 6555

DO WYNAJĘCIA wielki pokój z balkonem umeblowany stosownie do żądania we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy. Zgłoszenia pisemne pod „Balkon“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Legjonów 1. 6557

KUPNO SPRZEDAŻ

PIERZE i PUCH wiejski
Władysław Weber Lwów Batorego 2
5199

PRALNIE domowe elektryczne „Tempo“ oraz magle korbowe. Rentschner, Legjonów 37. 6113-8

SPRZEDAM tanio dom blisko tramwaju. Wiadomość Mark Bogdanówka 6. 6547

ZIMNA WODA, najpewniejsza lokata, parcele budowlane niedaleko stacji, okazyjnie do nabycia, Łyczakowska 4, stolarnia. 6561-3

PARCELA 103 sążni obok Zamku strona Zniesienia sprzedam za 525 dolarów. Różycki Wołyńska 8. 6564-2

KAMIENICA nowa, nowoczesny komfort, wolne mieszkanie, wkład gotówką 7.000 dol. Dochód netto od wkładu 15 proc. Z powodu stosunków familijnych sprzeda firma „Kontrakt“, Batorego 36. 6556-5

RÓŻNE

KUFRY, walizki, teczki, torebki farbuje na wszystkie kolory Barasz, pl. Bernardyński 2. 6504-3

MORELE zaleszczyckie wysyła 5 kg. koszykach, miód kuracyjny 5 kg. bańkach po 22 zł. franko zaliczka Owocarnia Sal. Selcer, Zaleszczyki. 6535-5

MORELE (Aprikozy) 21 zł., Lipcowy Miód kuracyjny 20 zł., pięciokilogram. wysyłki franko M. Katz Zaleszczyki. 6523-5

MORELE (Aprikozy) pierwszej jakości, wyborowe zł. 22.—, Pomidory zł. 15, Jabłka i gruszki zł. 15, w 5 kg. koszykach franko zaliczką. Miód kuracyjny w bańkach zł. 21 wysyła Owocarnia: L. Prinz Zaleszczyki. 6332-3

MORELE wyborowe I. sorta zł. 22, II. sorta zł. 20. Pomidory zł. 15 pięciokg. koszykach. Miód pszczelny kuracyjny zł. 20 w bańkach pięciokg. franko zaliczka wysyła Józef Nagler, Eksport owoców Zaleszczyki. 6565-5

MEBLE po cenach najniższych, a to: sypialnie od 600 zł., jadalnie od 800 zł., salony od 550 zł., krzesła od 11 zł., otomany od 50 zł., bufalki od 45 zł., siatki, poduszki, wkłady etc. poleca na dwunastomiesięczne spłaty magazyn mebli Heszelesa, Lwów, Kopernika 23. Róg Wronowskiej. 5334-30

ZA POŻYCZKĘ 2.500 dol. na 3 miesiące zwrócę 3.500 dol. Zabezpieczenie hipoteczne pierwsze miejsce wartość ośmiokrotna. 6549

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów powiat Juljusz Rosen. 6548

KUFRY, walizki, teczki, torebki poleca Wykonuje, naprawia Barasz, pl. Bernardyński 2. 6569

PRZEPROWADZĘ parcelację większego majątku niezbyt na Wschodzie. Parcelanci posiadają gotówkę. Zgłoszenia pod „Parcelacja“ do biura reklamy „Par“ Lwów, Akademicka 14. 6567



PODRÓŻNE MASZYNY DO PISANIA
nowe 4-rzędowe
po zł. 525·—
poleca 47.7
„MASZYNOPOL“ LWÓW, Sykstuska 9.



R. z. 1888.
Pierwsza Wsch. Małop.
FABRYKA SIATEK I OGRODZEŃ
Lwów, Zielona 61.
Siatki, okucia, ogrodzenia itp.
2864-10



Najczystszy lipowy
miód pszczeli
tegoroczny, z pasieki na miejscu świeżo odwirowany, eliksir dający zdrowie i siły, do nabycia w cenie 6 zł. za jedno kilowy słoik.
UL. PIASKOWA 15.
tel. 66—01. 10

Parasole ogrodowe
inżynierskie do pomiarów poleca
„P A R A G O N“
MARJA Bemowa ul. Wałowa 9
4635

ZIOŁKA ŻOŁĄDKOWE
„FRANGULIN“
znakomicie działające na odtłuszczenie, obstrukcję i na przemianę materji. Ułatwiają trawienie, usuwają cierpienia wątroby, nerek i kamieni żółciowych. Leczą reumatyzm, artretyzm, rozpuszczają kwas moczowy i czyszczą krew.
Główny skład:
Apteka Sommersteina
Lwów, Janowska 2. Tel. 33-75.
2393-?

Do kina „PALACE“
za darmo
mogą dziś pójść:

KRZEWICKI Edward, Kopernika 3.
BARAS Tadeusz, Kasztelańska 3.
FROSTIG LEOPOLD, Wałowa 5.
ISTNER Filip, Zamarstynowska 23.
WASILKOWSKA, Halicka 20.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12, przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykuch 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr. matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“ Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.